Nr. 28 Rok XXVIII. ...iela 28 stycznia 1923. Należytość pocztową opłacono w gotówce.

Ceny prenumeraty
we
bez doręczenia
miesięcznie .
z dostawą do
Na pr
z przesyłką poc
Za granicą . . . 1500

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji
300 Mk

Kraków Biblioteka Jagiellońska 469

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadesłanem 450 M., w nekrologji 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukujących pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Zgodnie z prawami życia.

Wszelki program nietylko społeczno-gospodarczy, ale i narodowo-państwowy jest tylko wtedy słuszny — gdy jest wykonalny, a wykonalny jest — gdy jest w zgodzie z kierunkiem samorzutnej ewolucji stosunków społecznych i kulturalnych narodu.

Życiem społeczeństw można kierować — ale tylko tak, jak życiem organizmów, tj. zawsze zgodnie z prawami ich rozwoju.

Wskutek tego też pruska kolonizacja Wielkopolski i Pomorza osiągnęła była tak małe wyniki w stosunku do olbrzymich sum wyłożonych na nią przez rząd berliński; że stała w sprzeczności z naturalnym ruchem ludności w państwie niemieckim, kierującym się z mniej uprzemysłowionych prowincyj ku centrom przemysłowym — a nie odwrotnie.

Dzieje się to zawsze i wszędzie, gdy rozwój przemysłu osiągnął tempo, przy którem zapotrzebowanie rąk roboczych w fabrykach, warsztatach i kopalniach przewyższa znacznie przyrost ludności kraju.

U nas do tego jeszcze daleko. Zapotrzebowanie przemysłu nie jest w stanie zużyć całego nawet przyrostu ludności. Przyrost ten w przeważnej części — o ile nie emigruje — musi żyć i pracować na roli. Stąd płynie tak gwałtowne w ostatnich dziesięcioleciach parcie mas włościańskich do powiększania obszaru posiadanej przez się ziemi.

W częściach Polski najbardziej zaludnionych, jak np. w województwie krakowskiem prąd parcelacyjny pochłonął już całą niemal poza latyfundjami własność folwarczną.

Włościanie z okolic tych, chcąc nabyć ziemię, muszą rozglądać się za nią nie w najbliższem tylko sąsiedztwie — ale po całej Polsce.

A gdy w województwach wschodnich mniejsze jest zaludnienie i większa podaż ziemi niż w zachodnich dzielnicach Rzplitej — powstaje więc naturalne dążenie ludności rolniczej z zachodu na wschód, z rdzennie polskich części państwa ku narodowo mieszanym kresom.

Program zespolenia województw wschodnich z narodowem terytorjum polskiem, przez wytworzenie w nich stanowczej przewagi żywiołu polskiego — na realne podstawy w samorzutnym ruchu migracyjnym ludności.

Nie wymaga on przymusowego czy choćby nawet dobrowolnego wykupywania dla polskich kolonistów ziemi od Rusinów, czy Białorusinów, nie jest oparty na niczyjej krzywdzie, na żadnych przeciwko komukolwiek skierowanych prawach wyjątkowych, jedynie na moralnym prawie i obowiązku polskich właścicieli ziemskich wobec narodu, by — o ile sprzedają ziemię — oddawali ją w polskie ręce.

Ma przy tem polska kolonizacja wschodnich kresów Rzplitej swą odwieczną tradycję historyczną. Prąd, który pcha dziś włościan polskich na wschód — jest powtórzeniem prądu, który w 16-tym, 17-tym i 18-tym stuleciu pchnął na Litwę i ziemie ruskie liczne zastępy szlachty polskiej, szczególnie silnie rozrodzonej szlachty mazowieckiej, i doprowadził do zespolenia Rzplitej „obojga narodów", w jednolity organizm narodowo-państwowy, ustalony Konstytucją 3-go Maja.

Ale historja naszej kolonizacji wschodnich rubieży — świadcząc o jej realnem podłożu, wynikającem z dziejowej ewolucji kulturalno-gospodarczego życia ziem Rzplitej, i wskazując na jej decydujące znaczenie dla ustalenia narodowej jednolitości państwa, zawiera jednocześnie w sobie przestrogę, by koloniści polscy w otoczeniu większości rusińskiej nie stali się, zamiast umocnieniem państwowości polskiej, czynnikiem osłabiającym władzę państwową i kulturę polską, podobnie jak ją osłabiali dawniej, łączący się z Kozaczyzną awanturnicy szlacheccy.

Nie jest to teoretyczna tylko uwaga. Demagogja stanowa, propaganda nienawiści i walki wsi z dworem, plebanią i miastem — podważa zawsze zwartość narodu i państwa. Jednak szkody, które wyrządza, są o wiele mniejsze, gdy terenem jej są ziemie rdzennie polskie. Na kresach godzi ona wprost w podstawy siły polskiej, która tutaj tylko przez jedność narodową w zmaganiu się z separatyzmem ukraińskim zwyciężyć może.

Sam fakt napływu kolonistów polskich nie da polskiej przewagi w województwach wschodnich, jeśli w duszy kolonistów tych solidarność stanowych ich interesów z chłopami ruskimi silniejszą będzie od solidarności narodowej.

W dawnych wsiach polskich zarówno Wschodniej Małopolski, jak Ziemi Wileńskiej, a nawet Wołynia — walka z agresywnością ukraińską czy uciskiem zaborczej władzy państwowej wytworzyła górujące nad egoizmem stanowym poczucie jedności narodowej.

Czy nowi koloniści polscy zasymilują się duchowo z tą dawną ludnością polską kresów, wzmocnią jej ekspansję gospodarczą i polityczną, czy też rozbiją jej zwartość przez hasła stanowej polityki chłopskiej — zależeć to będzie całkowicie od sumy pracy narodowej, którą potrafi z siebie wydobyć miejscowa inteligencja polska.

Stanisław Grabski.

Komisja reparacyjna odrzuciła moratorjum dla Niemiec.

Paryż. (PAT.) Komisja reparacyjna odrzuciła moratorjum dla Niemiec i stwierdziła 3 głosami przy jednym wstrzymującym się od głosowania ogólne przewinienie Niemiec wobec Francji i Belgji.

Paryż. (PAT.) Barthou zakomunikował komisji odszkodowań stanowisko Francji w sprawie żądanego przez Niemcy moratorjum wobec oporu Niemiec względem zarządzeń sojuszników. Barthou i Delacroix są zdania, że Rzesza niemiecka, która dnia 13 stycznia zawiadomiła komisję odszkodowawczą o przerwaniu wszelkich dostaw w naturze i spłat rat odszkodowawczych, uczyniła swe żądania o moratorjum zupełnie bezprzedmiotowem. Barthou i Delacroix przedstawili komisji projekt w sprawie ogólnych uchybień Niemiec i zażądali od niej, aby fakt stwierdzenia tych uchybień był zakomunikowany mocarstwom zainteresowanym. Nadto domagają się oni utrzymania w mocy warunków spłat odszkodowań, ustalonych w dniu 6 maja 1921 r.

Nowa waluta w Zagłębiu Ruhry.

Wiedeń. (AW) Z Paryża donosi „Petit Journal", że wprowadzenie nowej waluty na terenach okupowanych jest już postanowione. Wprowadzona zostanie „marka nadreńska".

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" z Paryża: Wedle informacji „Petit Journal" postanowiono wprowadzić w Nadrenji i w Zagłębiu Ruhry nową walutę. Zdaniem rzeczoznawców lepsze jest wprowadzenie marki reńskiej, niż franka reńskiego.

Przed Konferencją Małej Ententy.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" z Belgradu: Między państwami Małej Ententy toczyły się w ostatnim czasie żywe rozmowy dyplomatyczne o sytuacji w Europie, w szczególności w związku z kwestią Zagłębia Ruhry. — Jak słychać, odpowiedzialni zastępcy Małej Ententy zbiorą się w Bukareszcie, celem wymiany myśli i określenia stanowiska Małej Ententy.

Nieustępliwe stanowisko Turcji w sprawie Mossulu.

Lozanna. (PAT) Zapewniają tu, że Garroni podjął się misji, mającej na celu skłonienie Ismeda paszy do zajęcia pojednawczego stanowiska. Ismed pasza jednak oświadczył, że nie zmieni swego stanowiska zajętego poprzednio w sprawie Mossulu.

Lozanna. (PAT) Wolff. Ismed pasza oświadczył, że jeżeli Lord Curzon opuści konferencję, jak to zapowiada, to i on wraz z delegacją turecką odjedzie do Angory, pozostawiając na miejscu jedynie swego zastępcę.

Z DNIA.

USTAWA O DORAŹNEJ POMOCY FINANSOWEJ DLA MIAST.

Warszawa. (Tel wł.) 26 stycznia. Ministerjum skarbu opracowuje projekt ustawy o doraźnej pomocy finansowej dla miast.

Projekt ma być opracowany do końca bm., potem będzie odesłany zainteresowanym urzędom i związkowi miast do zaopinjowania.

PROJEKTY NOWYCH USTAW PODATKOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 stycznia. Jak się dowiadujemy będą wkrótce rozpatrywane przez Radę Ministrów i wniesione do Sejmu dalsze projekty podatków, a mianowicie nowa ustawa o podatku od handlu i przemysłu, nowela do podatków spadkowych i opłat stemplowych, pozatem szereg projektów drobniejszych. Prócz tego Ministerstwo skarbu opracowuje ustawę o daninie komunalnej, która jednak nie będzie mogła być wprowadzona w życie dopóki nie jest jeszcze uchwalona przez Sejm ustawa o Samorządzie.

NIEMCY SKUPUJĄ MARKI POLSKIE.

Katowice. (Tel. wł.). 26. I. Ponieważ marka polska ma być wprowadzona na Górnym Śląsku już od 1. marca br. ma więc dla tego wielki pokup również i w niemieckiej części G. Śląska. Wielu przedsiębiorców zaopatruje się w zapasy marek polskich na wypłaty dla robotników. Skupowanie marek w niemieckiej części G. Śląska ma również przyczynę w tem, że Niemcy chcą kupować węgiel polski.

DODAEK REPREZENTACYJNY DLA URZĘDNIKÓW DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 stycznia Kierownicy podległych MS. zagranicznych urzędów dyplomatycznych zagranicznych i radcowie legacyjni otrzymają obecnie specjalny dodatek do poborów. Dodatek ten nosi nazwę dodatku reprezentacyjnego.

PERSONALJA POLITYCZNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 stycznia. Prezes komisji rewakuacyjnej, minister pełnomocny Antoni Olszewski wyjechał dziś wieczorem do Moskwy.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 stycznia. Nowomianowany radca poselstwa polskiego w Moskwie p. Wyszyński wyjeżdża w pierwszych dniach przyszłego tygodnia do Moskwy celem objęcia stanowiska.

Warszawa. (AW.) Dyrektorem departamentu akcyzowego i monopolowego w ministerstwie skarbu mianowany został dr. Marjan Głowacki, rodem z Wielkopolski, b. kierownik urzędu skarbowego przy naczelnej Radzie ludowej w Wielkopolsce.

—x—

Zwrot w polityce Anglji.

Ostatnie wiadomości z Zachodu zapowiadają, że w najbliższym czasie Anglja przystąpi oficjalnie do akcji francuskiej nad Renem.

Ten olbrzymi zwrot w polityce angielskiej przygotowuje się od chwili upadku Lloyd George'a. Już zerwanie konferencji paryskiej wbrew oczekiwaniu Niemiec nie popsuło stosunków angielsko-francuskich, przeciwnie od czasu tego zerwania ton prasy londyńskiej względem Francji i jej akcji w zagłębiu Ruhry z dniem każdym stawał się coraz życzliwszy i serdeczniejszy.

Opinja narodu angielskiego wywiera od trzech już miesięcy coraz silniejszy nacisk na Bonar Law'a, aby zeszedł ze stanowiska życzliwej neutralności na stanowisko wręcz i wyraźnie profrancuskie. Odwołanie z Berlina lorda Abernona, który był człowiekiem L. George'a i prowadził politykę jawnie filoniemiecką jest niewątpliwie znakiem, że sensacyjny zwrot w polityce angielskiej jest faktem dokonywującym się. Ostatnia konferencja Poincare'go z ambasadorem angielskim miała pozostawać w ścisłym związku z ostatniem posiedzeniem gabinetu londyńskiego na którem w związku ze sprawą odszkodowań miano zastanawiać się nad umocnieniem porozumienia angielsko-francuskiego. Przypuszczamy, że także w związku ze sprawą Mussulu.

Dojrzewający zwrot w polityce angielskiej jest następstwem zwrotu, jaki w ciągu ostatniego półrocza dokonał się już zupełnie wyraźnie w gospodarczem położeniu imperjum wielkobrytyjskiego.

Anglja w następstwie wojny przeżywała w ostatniem czteroleciu bardzo poważny kryzys. Produkcja angielska i zaofiarowane przez Anglję surowce nie miały dostatecznego zbytu. Lloyd George ratunku szukał na kontynencie europejskim, w zdobyciu rynku środkowo- i wschodnio-europejskiego „w odbudowie Niemiec i Rosji". Zanim jednak tego dokonał, życie gospodarcze Anglji samo przezwyciężyło nagromadzone trudności i znalazło sobie naturalną drogę wyjścia z ciężkiej sytuacji. Wedle ostatnich wiadomości, jakie z różnych środowisk przemysłu angielskiego, otrzymano w Genewie, produkcja Anglji odzyskała w ostatnim roku całkowicie dawne główne swe rynki. Pojemność tych rynków skutkiem gospodarczego rozwoju pozaeuropejskich kontynentów i braku zupełnego przedwojennej konkurencji niemieckiej, znacznie się nawet zwiększyła. W portach angielskich ilość „bezrobotnych" statków handlowych zmniejsza się w ostatnich czasach gwałtownie, buduje się nowe. Ruch w kanałach suezkim i panamskim wzrósł niepomiernie. Produkcja angielska i jej dalszy rozwój nie jest już zależną od europejskiego kontynentu, na kontynent ten już się nie liczy i wedle niego orjentować się przestała.

Jeszcze rok temu targ na wełnę w Londynie, a na bawełnę w Liverpoolu zależał od tego, co Niemcy zakupią i czy zakupią w rozmiarach przedwojennych. I Niemcy rzeczywiście w pierwszych dziewięciu miesiącach 1922 roku zakupiły w Anglji więcej surowców, aniżeli w tychże samych miesiącach przed wojną, w r. 1913. Obecnie pokup na rynkach angielskich tak się zwiększył, że kupca niemieckiego nie oczekuje się, a nawet zaczyna się widzieć niechętnie.

Ten kolosalny zwrot stał się widocznym dopiero w ostatnich trzech miesiącach.

Polityczne też od niedawna desinteressement Anglji w sprawach kontynentu europejskiego, a zwłaszcza w kwestji niemieckiej jest przejawem braku u niej od paru miesięcy zainteresowania gospodarczego Europą. Życie gospodarcze Anglji przeszło w ostatniem półroczu zwycięsko do porządku dziennego nad „chorą Europą środkową", nie potrzebuje jej, wystarcza sobie na własnych swych obszarach.

Fakt ten dla narodów Europy ma znaczenie przełomowe i decydujące, a także i dla Niemiec.

Dla Niemiec oznacza on: 1. ostateczny koniec ich roli wszelkiej na rynkach zamorskich, 2. utratę oparcia politycznego o dotychczasowe gospodarcze zainteresowanie i zależność Anglji od ekonomicznej sytuacji w Niemczech i w całej Europie.

Sprawa Mossulu jest już w tej chwili dla rządu angielskiego kwestją niesłychanie ważną, od tego co się dzieje z Niemcami. W sprawie zagłębia Ruhry Anglja orjentuje się już obecnie nie wedle tego, czy Niemcy będą w stanie zakupić bawełnę w Liverpoolu, i co będzie wartą w miesiąc po transakcji marka niemiecka ale — mamy wrażenie — wedle stnaowiska, jakie Francja może zająć w sprawach Bliskiego Wschodu i spowodować mniej lub bardziej pomyślne dla imperjum wielkobrytyjskiego załatwienie jednego z największych interesów naftowych.

Dokonywujący się zwrot w polityce Anglji w kierunku zdecydowanie profrancuskim jest uwarunkowany dokonaną zmianą w gospodarczem położeniu Wielkiej Brytanji, a zależnym jest w tej chwili od polityki francuskiej na Bliskim Wschodzie. Przyłączenie się Anglji do akcji francuskiej nad Renem, czynne poparcie przez Londyn polityki Poincare'go wobec Niemiec zdaje się zawisło od stanowiska, jakie Francja zajmie w sprawie Mossulu i mezopotamskiej nafty.

W każdym zaś razie fakt, że życie gospodarcze imperjum brytyjskiego chwyciło równowagę na swoich własnych obszarach, że już nie szuka jej na europejskim kontynencie, ma dla dalszego rozwoju stosunków politycznych w Europie znaczenie przełomowe. Walka o traktat wersalski, o ustalenie nowego, narodowego porządku rzeczy w Europie jest wygraną.

Powodzenie akcji francuskiej nad Renem, tryumf polityki Poincare'go jest zapewniony. (m.)

Zwrot w polityce angielskiej wobec Francji.

Anglja odebrała rynki zbytu Niemcom.

Londyn. (PAT) Ekonomiści angielscy uchwalili rezolucję potępiającą akcję francuską w Zagłębiu Ruhry. Rezolucja przyznaje jednak, że wskutek rozwoju wypadków na kontynencie firmy angielskie korzystają z kontraktów, któreby przypadły inaczej w udziale firmom niemieckim.

Londyn. (PAT) „Morning Post" w art. pod tytułem „Jak najwięcej powodzenia dla Francji" wyraża zadowolenie, że Francja w zupełności zdaje sobie sprawę z sympatji żywionych dla niej przez większość narodu angielskiego. Opinja angielska życzy wojskom francuskim i belgijskim na obszarze okupowanym jak najzupełniejszego powodzenia w akcji dążącej do uzyskania odszkodowań za zniszczenia dokonane na ziemiach francuskich.

Londyn. (AW.) Według informacji tut. dzienników stanowisko Anglji w sprawie tak często poruszanej w prasie wycofania wojsk angielskich z Nadrenji jest następujące: Rząd angielski uważa wycofanie swych wojsk nietylko za złamanie odpowiednich postanowień Traktatu Wersalskiego, lecz i zaperzerwanie ententy, co nie leży w interesie Anglji. Narazie wycofanie wojsk z Nadrenji nie jest aktualne.

Londyn. (AW.) Jak z głosów prasy angielskiej widać podzieliła się ona na 2 obozy: Pisma należące do koncernu Northcliffa domagają się interwencji Anglji na korzyść Francji, natomiast dzienniki robotnicze oświadczają się za wspólną akcją anglo-amerykańską i przekazaniem kwestji Zagłębia Ruhry Lidze Narodów. Pomimo wywieranego na obecnego premiera nacisku oświadczył on, że obecnie niema najmniejszego powodu do czynnego wystąpienia Anglji w sprawie konfliktu franko-niemieckiego.

Berlin. (AW.) Według „Berliner Tegblatt" rząd angielski wysłał komisję dla zbadania sytuacji w Zagłębiu Ruhry. Komisja przybyła już na miejsce.

——xx——

Wojska litewskie brały udział w napadzie na Kłajpedę.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 stycznia. Prasa sowiecka w Moskwie dnia 25 bm. zamieszcza doniesienie urzędowej „Agencji Rosta" z Kłajpedy, iż rząd kowieński czyni przygotowania do wycofania z terytorjum Litwy kowieńskiej oddziałów litewskich, wchodzących w skład wojsk powstańczych Kłajpedy. To urzędowe doniesienie potwierdza udział wojsk litewskich w kłajpedzkiej awanturze od czego rząd litewski oficjalnie usiłował się wymówić.

Królewiec. (PAT.) W Kłajpedzie odbyło się wczoraj posiedzenie nowej Rady stanu. Prezydentem wybrano Reiszisa z Kłajpedy, wicepr. zostali wybrani Labrenz i Davils. Rada powzięła na tem posiedzeniu uchwałę zniesienia granic między Kłajpedą a Litwą.

Z Komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej, odbytej pod przewodnictwem pos. Głąbińskiego, min. skarbu Grabski przedstawił ogólny zarys naszego stanu finansowego i swojego programu, z tem, że po opracowaniu szczegółowego programu w porozumieniu z ministrami resortowymi, przedstawi go komisji skarbowo - budżetowej. Na wniosek pos. Byrki uchwalono większością 16 głosów zreasumować poprzednią uchwałę komisji skarbowo-budżetowej, zmierzającą do rozpatrzenia poszczególnych działów budżetu na podstawie nowych kredytów, jakich się rząd domaga. Uchwalono więc wyłączyć te działy z pod dyskusji, aby w ten sposób przyśpieszyć załatwienie prowizorjum budżetowego. Na podstawie tej uchwały przyjęto tą samą większością głosów poszczególne artykuły prowizorjum budżetowego oraz rezolucje postawione przez referenta. Pos. Frostig postawił wniosek, wzywający rząd do przedłożenia budżetu najpóźniej do 15. marca br. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto. Natomiast poprawkę pos. Frostiga, aby przekroczenia kredytu prowizorjum oraz stworzenie kredytów niezbędnych dla normalnego toku administracji państwowej, nastąpić mogło tylko za zgodą Sejmu na wniosek nagły p. Ministra Skarbu, większością głosów odrzucono Pos. Wasyńczuk postawił wniosek, wzywający rząd do zaopiekowania się szkolnictwem ukraińskiem na Wołyniu i domagając się utworzenia seminarjum nauczycielskiego i upaństwowienia gimnazjum ukraińskiego w Łucku oraz zorganizowania ukraińskiego szkolnictwa.

Pomimo przedstawień ze strony szeregu posłów, że przy prowizorjum budżetowem nie można stawiać rezolucji na poszczególne wydatki, pos. Wasyńczuk koniecznie domagał się uchwalenia tej rezolucji. Na wniosek posła Głąbińskiego uchwalono odesłać ją do komisji oświatowej. Przyjęto natomiast wniosek pos. Thugutta, wzywający rząd, aby przy układaniu budżetu na rok bieżący uwzględniono również potrzeby szkolnictwa ukraińskiego i białoruskiego. Na referenta prowizorjum budżetowego na plenum Sejmu wybrano pos. Osieckiego.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte. Na posiedzeniu tem oprócz ministra skarbu Grabskiego byli obecni b. min. skarbu Michalski, wiceminister skarbu Żaczek, prezes Izby Kontroli Państw. Żarnowski i przedstawiciel N. I. B. K. Niewiadomski.

——x——

Przebieg sprawy kłajpedzkiej

Przebieg sprawy kłajpedzkiej wedle referatu p. Łukasiewicza, naczelnika wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagr. przedstawia się następująco:

Pierwsze zatargi w tej sprawie zaczęły się niezwłocznie po podpisaniu traktatu wersalskiego. Pełnomocnik niemiecki protestował przeciw wydzieleniu terytorjum Kłajpedy z Prus Wschodnich. P. Clemenceau odpowiedział wtedy, że Kłajpeda ma być portem, obsługującym Litwę. Na tem Litwa opiera pod względem formalnym swoje prawa.

W epoce rokowań polsko-litewskich pod kierunkiem p. Hymansa w Brukseli, p. Hymans podnosił tę sprawę, jednak bez echa. Polska czyniła starania ouregulowanie stosunków handlowych z Memlem. W kwietniu 1922 r. podpisano umowę między wolnym miastem a Polską. Konferencja ambasadorów, jako ciało suwerenne wobec Memla zatwierdziła tę umowę, jako umowę wyjątkową, stwierdzając, że Polska jest w Memlu specjalnie zainteresowana (uchwała z 14 czerwca 1922 r.). Przy dyskusji w Radzie ambasadorów co do uznania Litwy de jure, ustalono konieczność zapewnienia tego portu, jako portu wolnego także Polsce. W końcu października obradowała specjalna komisja ambasadorów, która wysłuchała delegacji Kłajpedy, Polski i Litwy.

Delegacja samej ludności Kłajpedy domagała się utrzymania naidalej idącej samodzielności tego terytorjum, żądała osobnego obszaru celnego dla siebie i równouprawnienia Polski i Litwy.

Delegacja litewska domagała się włączenia terytorjum memelskiego do państwa litewskiego, gwarantując mu autonomję administracyjną.

Delegacja polska stanęła na gruncie równouprawnienia Polski i Litwy, zachowania zasady wolnego terytorjum pod zarządem komisarza, wyznaczonego przez wielkie mocarstwa, względnie Ligę Narodów. Co do administracji delegacja polska radziła pozostawić dotychczasowy stan rzeczy bez zmiany, z zastrzeżeniem, że zarówno Niemcy miejscowi, jak i Litwini winni być dopuszczeni do stanowisk administracyjnych. Ekonomicznie, jak wykazują cyfry, Polska ma bez porównania większe interesy, niż Litwa. Radę portu proponowano utworzyć z przedstawicieli Memla, Polski i Litwy pod przewodnictwem Komisarza.

W ten sposób stanowisko polskie było prawie identyczne z poglądem przedstawicielstwa Kłajpedy. To ogromnie wzmocniło stanowisko Polski.

Później nastąpiły przygotowania litewskie do zamachu.

W końcu grudnia wystąpiła na widownię Rosja, komunikując, że uważa siebie za zainteresowaną w sprawie Kłajpedy. Poseł polski w Paryżu zaprotestował przeciw tej nocie.

Po zamachu Polska stanowczo zaprotestowała, oświadczając, że nie mogłaby nigdy uznać zamachu, jako faktu prawnego. Jak wiadomo, Kłajpeda była wzięta 14 stycznia, okręty wojenne przybyły dopiero 16. Komisarz francuski dotąd nie uznał nowej władzy. Rząd Litwy na protesty mocarstw odpowiedział wymijająco. Decyzja ostateczna zapadnie w Paryżu. Komisja mocarstw ma zadanie administracyjne oraz informacyjne.

O „numerus clausus“.

TEKST WNIOSKU NAGŁEGO POSŁÓW ZLN. O ZMIANIE ART. 85 I 86 USTAWY O SZKOŁACH AKADEMICKICH.

Ze wszystkich warstw narodu najciężej dotkniętą przez wojnę została inteligencja pracująca, a zwłaszcza jej dorastająca młodzież akademicka. Zepchnięta pod względem materjalnym ze swego stanowiska nieraz do rzeczywistej nędzy i głodowych warunków bytowania, zdziesiątkowana chorobami, zrujnowana na zdrowiu, poniósłszy niepowetowane straty w swoim rozwoju umysłowym przez przerwy, spowodowane udziałem w armji i wypadkami wojennemi, młodzież akademicka polska, która w całości, bez wyjątku rzuciła wszystko swoje na stos ofiarny walki zbrojnej o Niepodległość i bezpieczeństwo Państwa znalazła się dziś po wojnie w szkołach akademickich w warunkach wyjątkowo ciężkich, rażąco gorszych, aniżeli młodzież żydowska, która obowiązku względem państwa z małemi, nader chwalebnemi, ale bardzo nieliczonemi wyjątkami, nie spełniła, z zamieszania wojennego raczej dla własnego wzbogacenia się skorzystała, z nędzy i upośledzenia młodzieży polskiej czyniąc sobie dogodną podstawę do zawziętej, konkurencyjnej walki: dziś o możność kształcenia się — jutro — o opanowanie wszystkich placówek inteligentnej pracy w Polsce.

Ten stan rzeczy jest nietylko ciężką krzywdą młodzieży polskiej, niesprawiedliwością i upokarzającym dowodem zaniedbania przez Państwo elementarnego obowiązku wdzięczności dla swoich obrońców, ale stanowi w istocie swojej i skutkach groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości Państwa. Inteligencja, która wyrasta z młodzieży akademickiej, to mózg narodu; jakim ten mózg będzie — takiem będzie państwo polskie. Jest bezspornem dla wszystkich Polaków prawem naszem, aby państwo dołożyło wszystkich sił i użyło wszystkich środków, dla zapewnienia polskiego charakteru inteligencji pracującej w Polsce. Wyjątkowy przywilej lepszych warunków ekonomicznych i uchylania się od ciężarów wojny nie może stanowić dla młodzieży żydowskiej tytułu do zepchnięcia akad. młodzieży polskiej z jej naturalnego stanowiska, głównej siły intelektualnej państwa polskiego.

Procent, odpowiadający procentowi ludności żydowskiej w państwie, będzie i w szkołach akademickich znośny; przekraczanie tego procentu będzie krzywdą młodzieży polskiej i niebezpieczeństwem dla państwa. Należy tej zasadzie dać jasny i ścisły wyraz w ustawie o szkołach akademickich.

Wobec powyższego sejmowy Klub ZLN. wniósł, by Sejm uchwalił ustawę, która brzmi:

Art. 1. W artykule 85 ust. z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich dodaje się następujący ustęp treści: „W polskich szkołach akademickich liczba przyjmowanych na poszczególny wydział studentów, oraz wolnych słuchaczy narodowości niepolskiej, oraz wyznania mojżeszowego nie może przekraczać w stosunku do ogólnej liczby studentów i ogólnych słuchaczy danego wydziału — procentu, który ludność danej narodowości, względnie wyznania mojżeszowego, stanowi w ogólnej liczbie ludności Państwa Polskiego“.

Art. 2. Art. 86 wymienionej ustawy otrzymuje brzmienie następujące: „Rada Wydziału może ograniczyć liczbę przyjmowanych na dany Wydział studentów i wolnych słuchaczy, o ile bez tego środka prawidłowe korzystanie ze studjów, w szczególności z ćwiczeń praktycznych, stanie się niemożliwe, jednakże z zachowaniem przepisu ustępu trzeciego art. 85 według artykułu 1 ustawy niniejszej. W takim wypadku ..... uczniowie przed prawomocnem wydaniem takiego postanowienia — już zapisani na dany wydział w szkole akademickiej — mają prawo ukończyć ten wydział w tej samej szkole niezależnie od wprowadzonych ograniczeń (numerus clausus).

Powyższy wniosek, jak wiadomo, odesłany został do komisji.

S E J M.

Królikowski na wolności. -- Emisja IV. serji biletów skarbowych -- Sprawa emerytów oraz wdów i sierót po pracownikach państw.

Warszawa. (PAT) Na 11-tem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym złożył pos. Taraszkiewicz, na podstawie posiadanego listu oświadczenie, że słowa przypisywane pos. Daszyńskiemu przez mówcę na jednem z poprzednich posiedzeń, a dotyczące stosunku do sprawy białoruskiej zostały rzeczywiście wypowiedziane w pałacu Rady Ministrów w lecie 1920 r. Mówca dodał, że ani on, ani nikt z jego przyjaciół nie uważał pos. Daszyńskiego nigdy za imperjalistę w odniesieniu do sprawy białoruskiej.

Następnie odesłano w pierwszem czytaniu do komisji prawniczej ustawę o wprowadzeniu sądów przysięgłych w b. zaborze rosyjskim, w województwach poznańskiem i pomorskiem i na Górnym Śląsku, oraz ustawę zmieniającą austrjacki kodeks handlowy, ustawę o sprzedaży gruntu kolejowego miastu Tczew odesłano w pierwszem czytaniu do komisji komunikacyjnej i budżetowej.

W sprawie wypuszczenia na wolność pos. Królikowskiego oświadczył **pos. Lieberman**, że komisja rozważała tę sprawę oraz uznała za niemożliwe zawieszenie dochodzenia karnego przeciw pos. Królikowskiemu, wobec tego, że pozostawał on pod zarzutem zbrodni zdrady głównej. Wobec tego jednak że sąd uwolnił go od tego zarzutu, komisja doszła do wniosku przeciwnego, rozważając sprawę po raz drugi. Przestępstwo p. Królikowskiego jest czysto agitacyjne, nie jest zaś skierowane przeciw jednolitości państwa.

Pos. **Seyda** uzasadniał wniosek mniejszości, sprzeciwiający się zawieszeniu postępowania karno - sądowego. Ze względu na teren zbrodni (wschodnia Małopolska) zbrodnia zasługuje na szczególne potępienie. Sąd mógł zmniejszyć karę, wyznaczoną przez sędziów przysięgłych, a jeżeli tego nie uczynił, to widocznie w uwzględnieniu szczególnie niebezpiecznego jej charakteru dla państwa.

Pos. **Łańcucki**, który zaznaczył, że sprawa ta jest sprawą czysto polityczną i wezwał Sejm do uchwalenia wniosku komisji.

Pos. **Lieberman** polemizując z wywodami pos. Seydy, prosił o przyjęcie wniosku komisji większości. W głosowaniu wniosek komisji przyjęto.

Następnie referował pos. **Osiecki** w imieniu komisji skarbowo - budżetowej ustawę o wypuszczeniu serji IV. biletów skarbowych. Minister skarbu prosił o to, gdyż termin płatności biletów skarbowych serji III. w sumie 50 miljardów marek upływa z dniem 1. lutego br. Pozatem minister wniósł na posiedzeniu komisji o podwyższenie pierwotnie projektowanej sumy 100 miljardów na 200 miljardów. Komisja przychyliła się do żądania ministra i wnosi o uchwalenie ustawy.

Pos. **Radziszewski** dowodził, że rządowi nieparlamentarnemu kredytu udzielić nie może. Po przemówieniu pos. Osieckiego, który wypowiedział się przeciw poglądom pos. Radziszewskiego, przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie pos. **Smulikowski** przedstawił sprawozdanie komisji administracyjnej i skarbowo - budżetowej w sprawie emerytów oraz wdów i sierót po pracownikach państwowych. Mówca zaznaczył, że Sejm ustawodawczy załatwił tę sprawę ustawowo, dość dobrze i przewidywał, że w razie dewaluacji uposażenia emerytów, wdów i sierót powinno się zmieniać jednocześnie z ustawową zmianą uposażenia czynnych funkcjonarjuszy państwowych. Jednak poprzednie rządy pominęły jedynie ustawowy sposób podwyższenia płac funkcjonarjuszy czynnych przez powiększanie mnożnika na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego i weszły na drogę asygnowania dodatków pod rozmaitymi nazwami. Procent i wysokość tych dodatków zależały tylko od dobrej woli rządu, który kierował się względami na skarb, a wcale nie stosował się do warunków wzrastania drożyzny. — Nadto nie trzymał się rząd jednakowej miary w wymierzaniu tych dodatków dla funkcjonarjuszy czynnych i dla emerytów, wdów i sierót. Już sama ustawa emerytalna ograniczyła znacznie uposażenia emerytów w stosunku do uposażenia funkcjonarjuszy czynnych. Przedewszystkiem zastosowano do b. emerytów zaborów austrjackiego, rosyjskiego i pruskiego inną miarę uposażenia, niż do emerytów pensjonowanych w państwie polskiem. Słusznie też postawił pos. Mianowski wniosek, wzywający rząd, aby w przyszłym projekcie ustawy, który ma się pojawić w Izbie, tę nierówność zniósł. Są jeszcze inne ograniczenia w tej ustawie np. gdy chodzi o stosunki rodzinne, to funkcjonarjusz czynny otrzymuje dodatek na wielką i średnią rodzinę, a emeryt tylko na małą rodzinę. Funkcjonarjusze czynni otrzymują w stolicy dodatek 20-procentowy, niektórzy zaś dodatek kresowy, podczas gdy emeryci go nie otrzymują itd. — Wnioski, które obecnie przedkładają połączone komisje, czynią zadość wszystkim wnioskom poselskim, mają jednak charakter tymczasowy, ze względu na to, że rząd ma niebawem przyjść z projektem nowej ustawy emerytalnej w związku z projektem nowej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państw. Komisje proponują najpierw rezolucję do rządu, aby od 1. stycznia br. podniósł zaopatrzenie emerytów, wdów i sierót, zaopatrzenie rencistów oraz dary z łaski o 60 prc. poborów przyznanych od 1. stycznia br. Druga rezolucja żąda, aby rząd przy wszelkich zmianach uposażeń funkcjonarjuszy państwowych stosował postanowienia art. 41 Ust. emeryt. Przytem za podstawę należy przyjąć podwyższone w myśl rezolucji poprzedniej zaopatrzenie emerytalne. Dalej ma rząd równocześnie z projektem ustawy o zmianie zasad uposażenia funkcjonarjuszy państwowych, przedłożyć projekt noweli co do zasad uposażenia emerytalnego, oraz ustawę, obejmującą postanowienia o zaopatrzeniu na starość robotników przedsiębiorstw państwowych. — Prócz tego wzywa się rząd, aby wypłacał jak najszybciej wszystkie przyznane zaopatrzenia emerytalne i w przeciągu jednego miesiąca złożył sprawozdanie z wykonania powziętych w tej sprawie uchwał.

Wiceminister skarbu **Markowski** zaproponował, aby przedłożenie ustawy o zaopatrzeniu robotników państwowych na starość, mogło nastąpić dopiero do 2 miesięcy po przedłożeniu tamtych dwóch ustaw. Tamte bowiem są już prawie gotowe, podczas gdy ustawę o zaopatrzeniu robotników zaczęto dopiero opracowywać.

Pos. **Manaczyński** opisuje tragiczny los emerytów, wdów i sierót, których zaopatrzenie równa się często jałmużnie i oświadcza, że Związek Ludowo-Narodowy będzie głosował za wnioskami komisji oraz proponuje poprawkę do rezolucji pierwszej, aby ona stosowała się także do duchowieństwa wszystkich wyznań.

Pos. **Zygmunt Seyda**, mówiąc o stosunkach w dzielnicy pruskiej zwraca uwagę na zmienianie ustawy emerytalnej i wypłacanie urzędnikom, którzy ostatnie stanowisko służbowe zajmowali nie w kraju, emerytury przyznanej przez rząd niemiecki. Mówca nie zgłasza żadnego wniosku, a zwraca się jedynie z apelem do Ministra skarbu o zajęcie się tą sprawą.

Pos. **Mianowski** zaznacza, że sprawa ustawy emerytalnej jest szczególnie ważna dla Małopolski, gdzie emerytami są ludzie, począwszy od profesora uniwersytetu a skończywszy na robotniku. Mówca zwraca się z prośbą o anulowanie art. 40 i zrównanie emerytur b. urzędników zaborczych państw z emeryturami emerytów polskich. Zgłoszone poprawki oraz rezolucje komisji przyjęto.

Następne posiedzenie odbędzie się d. 6. lutego br. z następującym porządkiem dziennym: Uposażenie urzędników państwowych, prowizorjum budżetowe, trzecie czytanie ustawy o opiece społecznej.

Z KOMISJI DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Warszawa. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu do walki z drożyzną rozpatrywano w dalszym ciągu wniosek przeciwdrożyźniany opracowany przez trzech referentów. Punkty 3 i 4 przyjęto w następującem brzmieniu: 3) Wzywa się rząd do szczelnego zamknięcia granic t. zw. zielonych i wprowadzenia kontroli nad wywozem do obszaru w. m. Gdańska, oraz stacji pogranicznych państwa. — 4) Wykorzystania uprawnień wynikających z art. 2)) ust. z 5. sierpnia 1922 na całym terenie Rzeczypospolitej, w szczególności w kierunku wydawania rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów artykułów powszechnego użytku, dokonywanych w celach spekulacji i podbijania cen. — Następne posiedzenie Komisji odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

STRAJK W BIELSKU.

Bielsk. (AW.) Od dobrze poinformowanych osób otrzymujemy następujące wyjaśnienia przyczyn obecnego strajku: Bezpośrednim powodem strajku było usunięcie przez wielkich przemysłowców miejscowej komisji parytetowej, która dwukrotne w ciągu miesiąca ustalała wzrost drożyzny. Pociągało to za sobą konieczną podwyżkę płac robotniczych, co nie było na rękę tamtej. przemysłowcom, którzy chcieli się pozbyć tego wyraźnego wskaźnika orientacyjnego dla robotników. Usunięcie komisji wywołało — w formie reakcji — ogólny strajk robotników tak w Bielsku, jak i w okolicy. Obecnie strajkuje przeszło 20.000 ludzi. Strajk objął nietylko okręg bielski i okolicę, lecz także częściowo Śląsk. W Żywcu strajkuje 2000 ludzi. Przebieg strajku spokojny. Właściwe rokowania jeszcze się nie rozpoczęły. Narazie żadna ze stron nie zdradza tendencji do porozumienia się. Robotnicy żądają przywrócenia wspomnianej komisji, przemysłowcy, stojąc na wręcz przeciwnym stanowisku, s ązdecydowani przeprowadzić swe zamiary. Strajk ogólny objął wszystkie kategorje robotników.

STOSUNKI ROSYJSKO-FINLANDZKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 stycznia. 24 bm. wręczył nowy poseł finlandzki przy rządzie rosyjskim p. Hackel listy uwierzytelniające Kalininowi. W przemówieniu swojem podkreślił, że Finlandja pragnie nawiązania bliskich stosunków gospodarczych z Rosją i zawarcia traktatu handlowego.

JEDNOLITE UZBROJENIE PAŃSTW MAŁEJ ENTENTY.

Praga. (PAT) WBK. „Venkov“ donosi, że istnieje plan zaprowadzenia jednolitego uzbrojenia armji czechosłowackiej, jugosłowiańskiej i rumuńskiej, co miałoby zwiększyć zabezpieczenie porządku w Europie środkowej. Przed przygotowaniem materjału uzbrojenia, które ma być sporządzone w Czechosłowacji, Jugosławja ma otrzymać pomoc z materjałów czechosłowackiej armji, o ile nie ucierpi na tem bitność armji czechosłowackiej.

—xx—

Sąd apelacyjny w Warszawie przeciwko ostatnim konfiskatom prasowym.

Warszawa, 25 stycznia.

Na onegdajszem posiedzeniu Sądu apelacyjnego odbyła się rozprawa publiczna w sprawie skarg incydentalnych wniesionych przez p. prokuratora Sądu okręgowego, a domagających się uchylenia wyroku pierwszej instancji, znoszącego konfiskaty Nr. 51 z ub. r. za art. ks. Lutosławskiego pt. „Mistyfikacja" i Nr. 1 z b. r. za art. pt. „Testament" pióra p. Adolfa Nowaczyńskiego. Rozprawom przewodniczył sędzia Zaorski w asyście sędziów Boguckiego i Staniszewskiego. W imieniu urzędu prokuratorskiego występował p. podpr. Michaelis.

Po naradzie trybunał ogłosił decyzję, mocą której obydwie skargi incydentalne urzędu prokuratorskiego pozostawia się bez skutku, tem samem wyrok pierwszej instancji zostaje zatwierdzony. W motywach podniósł Sąd, iż z artykułu ks. Lutosławskiego pt. „Mistyfikacja" powołał się Komisarz Rządu na ustęp:

„Nie każdy legalny atak jest chwalebny i wolny od zamachu w zakresie moralnym... Trzeba te dwie rzeczy rozróżniać starannie: Od pisanej Konstytucji są ważniejsze i świętsze prawa nieśmiertelne, które są wyryte w sumieniu uczciwych ludzi i prawych Polaków — i tych pogwałcenie, choć we dług przepisów bezkarne — musi wywołać w całym Narodzie jeden odruch oburzenia i potępienia: brak takiego odruchu byłby dowodem gangreny moralnej społeczeństwa.

.....i musimy także pana Ministra Spraw wewnętrznych gen. Sikorskiego poinformować, żeby się nie łudził, iż się posłowie narodowi będą biernie przyglądali, jak w rzekomej obronie przez nikogo z prawej strony niezagrożonej Konstytucji, władze wykonawcze tę Konstytucję deptczą na każdym kroku... Jeżeli władze istotnie chcą surową i bezwzględną dłonią poskromić bezprawie i obronić Konstytucję, niech same jaknajskrupulatniej szanują prawa i dotrzymują gwarancyj konstytucyjnych. Inaczej będziemy musieli całą surowość i cały hałas obrony zaliczyć do tej samej gry: jednej wielkiej mistyfikacji, mającej odwrócić uwagę Narodu od istotnego niebezpieczeństwa: panowania żydów i utrwalenia władzy spisku nad Polską".

Otóż artykuł ten, a w szczególności ten ustęp, zawiera wprawdzie krytykę zarządzenia władz, mianowicie ministra spraw wewnętrznych, z przypomnieniem mu obowiązku szanowania Konstytucji, oraz ostrzeżenie o następstwach niestosowania się do tego, że jednak treść tego artykułu względnie ustępu, nie może być utożsamiana z ust. 3 art. 129 KK., ponieważ art. ks. Lutosławskiego nie podburza, a zatem nie zawiera cech przestępstwa z art. 129

Co do artykułu Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Testament", decyzja stwierdza, że gdyby nawet uznano, iż wychwalanie sprawcy zbrodni jest karane w myśl art. 133 KK., o ile podstawą do wykonania było spełnienie przestępstwa, to w danym wypadku podstawą wychwalania Niewiadomskiego nie jest bynajmniej spełnienie przez niego zbrodni, której autor artykułu nietylko nie pochwala, ale najostrzej potępia, na co wyraźnie wskazują słowa:

„...Zwyrodniała w akt mordu nieprzebaczalnego nigdy, niczem nieusprawiedliwionego, plamą krwawą na wszystkich nas do naszej śmierci ciążącego mordu, który będzie nam się przypominał codzień rano i wieczór, wszystkim, wszystkim bez wyjątku, bez różnicy stronnictw..."

Wspomniana w skardze Urzędu Pr. pochwała nie jest pochwałą przestępcy, lecz wogóle pochwałą człowieka, jako takiego, jego zalet ducha, jego inteligencji, jego patrjotyzmu, który jednak zwyrodniał w morderstwo, co oczywiście dalekie jest od pochwały.

Wkońcu Trybunał podniósł, że wykładnia prawna, pociągająca artykuł „Testament" pod art. 133 kk., byłaby interpretacja zbyt rozciągłą, **sprzeczna z wolnością prasy zagwarantowaną w art. 105 Konstytucji**

Przegląd prasy.

(Najsłabsza formuła zaufania. — Odpowiedzialność za rząd. — Żydowskie skrupuły.)

W prasie warszawskiej toczy się dyskusja na temat jakości zaufania, jakie gen. Sikorski zdołał w Sejmie uzyskać. „Gaz. War." i „Rzplta" podnoszą, że już sama stylizacja wniosku: „Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie prezesa Rady ministrów" jest najsłabszą formułą zaufania dla rządu, jaka przyjęta jest w życiu parlamentarnem. Motywy zaś, jakimi przewódcy poszczególnych stronnictw usprawiedliwiali głosowanie za rządem, stwierdzają wyraźnie, że rząd gen. Sikorskiego uzyskał poparcie jako rząd prowizoryczny i zło konieczne.

„Kurjer Polski" i cała prasa masońska widzi w głosowaniu Sejmu „świetny sukces osobisty p. Sikorskiego" a w sukcesie tym „początek uzdrowienia", prawie że „naprawę Rzpltej".

Gen. Sikorski podobał się — stwierdza „Kurjer Poranny" — „podobała się ta prosta, śmiała, szlachetna, jasna i pełna temperamentu szczerość", „ujmował i budził zaufanie zupełnie nowy i świeży w tej izbie ton energji życia i zapału twórczego". „Kurjer Polski" porównuje generała z Napoleonem. P. Sikorski zrobił „odkrycie", to samo odkrycie w zakresie sztuki parlamentarnej, które Bonaparte uczynił w zakresie sztuki wojskowej.

„Poprzednicy podejmowali niesłychanie skomplikowane poruszenia strategiczne, wymanewrowywali się ze swoich stanowisk, ale naprawdę się nie bili. P. Sikorski strzela naprawdę"... Otóż dzięki temu, że p. Sikorski strzelał naprawdę zdaniem „Kurjera Polskiego", odniósł zwycięstwo, bo Sejm uchwalił mu votum ufności i zatwierdził (?!) jego program. Wprawdzie brzmienie przyjętego wniosku mówi „o przyjęciu do wiadomości oświadczenia" — ale czyż jest jaka istotna różnica między przyjęciem do wiadomości a zatwierdzeniem, między oświadczeniem a programem, i czyż przyjęcie do wiadomości nie jest wyrażeniem zaufania?

„Kurjer Polski" jest zadowolony, że gen. Sikorski może uważać, że rząd jego jest stałym, powołanym do naprawy Rzpltej, choćby na przeciąg jednego pokolenia.

Tego najpiękniejszego o sobie wyobrażenia nie odbierze gen. Sikorskiemu, uwagi tegoż „Kurjera Polskiego" o debacie nad expose premjera:

„że nietyle program rządu, ile kwestja większości parlamentarnej stanowiła główny „Leitmotiv" przemówień. Ta zaś kwestja była właściwem tłem wielkiego państwowego przesilenia, które przeżyliśmy w ubiegłym miesiącu. Niemożność wytworzenia stałej większości była punktem wyjścia tragedji nieporozumień, która się rozegrała w pamiętnym tygodniu między 9 a 16 grudnia".

A więc program nie był przedmiotem nawet dyskusji, tłem właściwem wielkiego państwowego przesilenia jest brak większości parlamentarnej.

Większość parlamentarna nie została stworzona, program nie był wzięty pod uwagę — przesilenie państwowe trwa dalej i nie wyszło „z punktu wyjścia tragedji nieporozumień, która rozegrała się między 9 a 16 grudnia — pocóż więc te kłamstwa.

Że p. Sikorski pozostaje na stanowisku prezesa Rady ministrów, to wolno mu i jego prasie widzieć w tem osobisty sukces. Sukcesem jednak państwa i Polski byłoby utworzenie większości parlamentarnej na podstawie programu rządowego, byłoby skończenie z przesileniem państwowem, a nie jego dalsze przedłużenie.

Temu przedłużeniu przesilenia państwowego, tej niemożności utworzenia większości parlamentarnej zawdzięcza gen. Sikorski „sukces osobisty", że pozostał. Porażka zaś jego polega na tem, że aspirował do czegoś zupełnie innego, że chciał uzyskać zatwierdzenie swego programu przez utworzoną przy nim większość parlamentarną.

To mu się nie udało. Nietylko z winy miałkości przedstawionego programu.

Gen. Sikorski strzelał wprawdzie na wszystkie strony, z wyjątkiem tej, gdzie siedzieli ludowcy, thugutowcy i socjaliści. Strzelał nawet do żydów, którzy do tej chwili nie zorjentowali się czy mają uważać strzały te za żart, czy też wziąć je poważnie. To pewne jednak, że w Sejmie z przerażenia nie siedli, i większość ich w czasie głosowania stała mimo nawoływań p. Thona, który czuł się sprowokowanym.

Obecnie „Chwila" dochodzi do przekonania, że strzały p. Sikorskiego były w każdym razie oznaką lekceważenia, były prowokacją, były macchiawelizmem.

„Przeciw temu macchiawelizmowi „demokratycznego" premiera musiało żydostwo zaprotestować".

W każdym razie żydzi mają z powodu tych strzałów obecnie poważne skrupuły, czy p. Sikorski zasługuje na ich zaufanie.

PIOTR LOTI. 21)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego

Alina Zborowska.

(Ciąg dalszy.)

XI.

W pewien kwietniowy poranek Gracioza i Raimund szli razem do kościoła. Ona z wyrazem twarzy wpół poważnym, wpół drwiącym, z minką osobliwą i bardzo zabawną, gdyż prowadziła go tam na pokutę, jaką mu zadała.

Na cmentarzu, na grobach zakwitały klomby, jak również i pnące róże na murach. Raz jeden więcej budziły się nowe soki ponad długim snem umarłych. Weszli razem dolnemi drzwiami do pustego kościoła, w którym była tylko stara kościelna babka w czarnym szalu, ścierająca kurze na ołtarzach.

Po podaniu Ramunczowi wody święconej i przeżegnaniu się, poprowadziła go Gracioza przez rozgłośną nawę, wyłożoną grobowemi płytami, do dziwnego obrazu, zawieszonego na murze w zaciemnionym kąciku pod galerjami dla mężczyzn.

Było to malowidło, nacechowane dawnym mistycyzmem, przedstawiało [illegible] Jezusa z zamkniętemi oczyma i zakrwawionem czołem, o wyrazie [illegible] i martwym: zdawało się, że głowa jest odcięta, odłączona od ciała i że spoczywa tu na szarej chuście. Pod spodem można było odczytać długie litanie do Świętego Oblicza, które, jak to wie każdy, ułożono w tym celu, aby je odmawiali za pokutę kajający się bluźniercy. Ramunczo zaklął bardzo brzydko w gniewie poprzedniego dnia; cały trudny do pojęcia potok słów, w którym sakramenty i najświętsze rzeczy mieszały się z rogami djabła i innem, jeszcze straszniejszem paskudztwem. Dlatego to myślom Graciozy nasunęła się konieczność pokuty.

— A zatem, mój Ramunczo — poleciła, oddalając się, — nie opuść nic z tego, co trzeba powiedzieć.

Zostawiła go przed świętem obliczem, gdy zaczynał szeptać litanie po cichu i zbliżyła się do kościelnej babki, aby pomóc jej w zmienianiu wody białym stokrotkom przed ołtarzem Matki Bożej.

* * *

Lecz kiedy znowu przyszedł rozmarzający wieczór i Gracioza usiadła w ciemności, aby rozmyślać na swojej kamiennej ławce, zjawił się nagle obok niej jakiś młody kształt ludzki; ktoś, zbliżył się w kierpcach, nie robiąc więcej hałasu, niż sowy przesuwające się miękko w powietrzu, ktoś, kto przyszedł zapewne z głębi ogrodu, przedostawszy się jakoś przez mur, i stał tutaj smukły i prosty w guni narzuconej na jedno ramię; ten, ku któremu biegły wszystkie jej serdeczne uczucia na tej ziemi, ten, który był wcieleniem gorących marzeń jej serca i jej zmysłów...

— Ramunczo! — zawołała... O! jak ja się ciebie przestraszyłam!... Skąd zjawiłeś się o takiej godzinie? Czego sobie życzysz? Poco przyszedłeś?

— Poco przyszedłem? Poto, żeby z kolei tobie znowu zadać pokutę, — odrzekł ze śmiechem .

— Nie, powiedz prawdę, co się dzieje, dlaczego przyszedłeś?

— Ależ, ażeby cię zobaczyć! Po to właśnie przyszedłem.. Cóż chcesz! My się już prawie nigdy nie widujemy!.. Twoja matka z każdym dniem bardziej mnie odsuwa. Ja nie mogę tak żyć... Zresztą nie robimy nic złego, bo przecież mamy się pobrać, powiedz sama!.. A wiesz, ja będę mógł przychodzić tak co wieczora, jeśli ci to odpowiada i nikt się tego nie domyśli...

— O! nie!... O! nie rób tego już nigdy, błagam cię...

Porozmawiali chwilkę, a tak cicho, tak cichutko, więcej milczeniem niż słowami, jak gdyby obawiali się obudzić ptaki w gniazdach. Nie rozpoznawali już dźwięku swych głosów, tak się zmieniły i tak drżały, jak gdyby popełnili tutaj jakąś rozkoszną i godną potępienia zbrodnię przez to tylko, że pozostawali razem wśród wielkiej, pieszczącej tajemnicy tej kwietniowej nocy, która wokół nich wydobywała tyle soków roślinnych, rodziła tyle pączków i tyle miłości.

Nie odważył się nawet usiąść przy niej, pozostawał w postawie stojącej, gotów uciec pod gałęzie za najmniejszym szelestem, jak nocny włóczęga.

Tymczasem gdy chciał odejść właśnie ona zapytała, zmieszana, z wahaniem i w ten sposób, że zaledwie ją dosłyszał:

— ...A... przyjdziesz znowu jutro, powiedz?

Wówczas uśmiechnął się pod dopiero zarastającym wąsem, wobec tej nagłej zmiany w zapatrywaniach i odrzekł:

— Ależ tak, napewne!... Jutro i każdego wieczora!... Każdego wieczora, gdy nie będziemy zajęci w Hiszpanii.. przyjdę....

XII.

Mieszkanie Rajmonda znajdowało się w domu jego matki tuż nad oborą; był to pokój wybielony bardzo starannie wapnem, miał tam łóżko, zawsze czyste i białe, na którem jednak przemytnictwo nie pozwalało wiele godzin sypiać. Na stole leżały książki, zawierające opisy podróży i kosmograficzne, — niezwykłe w tem mieszkaniu, — których mu pożyczał proboszcz z parafji. Oprawione obrazy różnych świętych ozdabiały ściany, a u belek powały wisiało wiele rękawiczek gracza w piłkę, — tych długich rękawiczek z łoziny i skóry, wyglądających raczej na przybory myśliwskie lub rybackie.

(C. d. n.)

„Przegląd Współczesny".

(i.) Siedm tomów „Przeglądu Współczesnego" z r. 1922, miesięcznika wydawanego w Krakowie pod redakcją prof. Uniw. Jagiel. Stanisława Wędkiewicza, przedstawia w sumie znaczny wysiłek intelektualny, przekonywa, że w Polsce jest na szczęście jeszcze wielu takich, którzy odwróciwszy oczy i uszy od zbyt materjalnie i złośliwie skrzeczącej rzeczywistości, umieją a przedewszystkiem chcą zajmować się zagadnieniami bardzo obcemi tej właśnie rzeczywistości, bo docierającemi aż tam, gdzie się zaczyna władztwo rzetelnej, wewnętrznej kultury.

O ile chodzi o analogie, to „Przegląd Współczesny" bodaj najbardziej typem swoim zbliża się do słynnych delbrueckowskich „Preussische Jahrbuecher". Podobna rozpiętość a raczej encyklopedyczność tematyczna, zdolna objąć swemi zainteresowaniami wszystkie dziedziny ducha i życia w sposób zajmująco i wytwornie dostępny, niekiedy nawet o zakroju głębszej syntezy. Podobna również kompozycja i układ techniczny zeszytów, a więc nasamprzód artykuły względnie rozprawy oryginalne, przy końcu zaś przegląd miesięczny obejmujący sprawozdania z życia umysłowego zagranicy, rubrykę: „Obcy o Polsce", kronikę ekonomiczną i polityki zagranicznej.

Już choćby sama encyklopedyczność treści dowodzi, że miesięcznik żadnemu kierunkowi filozoficznemu specjalnie nie hołduje, kopji o jakąś określoną doktrynę światopoglądową nie kruszy, drukuje wszystko, co podpisuje uznany i znany autorytet z jakiejkolwiek dziedziny natchnienie by czerpał. A więc znajdzie się w „Przeglądzie Współczesnym" miejsce i dla p. J. Kucharzewskiego interesującej „Legendy o zgniłym Zachodzie" i dla p. Natansona „Błękitu niebios" i dla p. Młynarskiego „Reformy walutowej" i dla apoteozy Rathenau'a — pisarza.

„Przegląd Współczesny" posiada silne piętno profesorskie z akcentem specyficznie krakowskim. Dużo więc tzw. „wytrawności", arbitralności i wiekowej powagi, mniej za to twórczego impetu, myślowej inicjatywy. Wstręt niewątpliwy przed nowinkarstwem i wogóle nowiną intelektualną, za to dużo pietyzmu i chwalby „temporis acti".

Nazwiska drukujących w „Przeglądzie Współczesnym" autorów muszą zachęcić kulturalnego Polaka do lektury tego miesięcznika. Kazimierz i Zdzisław Morawscy, R. Dyboski, St. Kutrzeba, St. Windakiewicz, A. Potocki, Wł. Konopczyński, Jan Dąbrowski, Tadeusz Zieliński, T. Sinko, L. Piniński i inni omawiali na łamach „Przeglądu" takie tematy, jak: Zagadnienia szekspirowskie, Gdańsk i Polska, Stosunek wzajemny religji do moralności, Rola Polski w przyszłej wojnie itd. itd. W ostatnim, grudniowym zeszycie zamieścił prof. W. Abraham nadzwyczaj ciekawą i aktualną rozprawę o „Polskim konkordacie".

Politycznie (trzeba to podnieść, że ilościowo kwestje polityczne mają — jak dotąd — zdecydowaną przewagę nad innemi, poruszanemi w „Przeglądzie") usiłuje redakcja stanąć „ponad partjami" i ująć sub specie aeternitatis zagadnienia z tej dziedziny. Niezawsze się jej to udaje a wówczas z poza mglistej zasłony wyłania się trochę może niezdecydowany profil... krakowski, jeśli nie wręcz enkaenowy. Zarysy tego profilu ujawniły się leciutko w artykułach p. Kamienieckiego o „Polityce bałtyckiej", samego redaktora „Przeglądu" p. Wędkiewicza a już najcharakterystyczniej w artykule p. J. Dąbrowskiego o roli Polski w przyszłej wojnie i w polemice tegoż z p. St. Kozickim, redaktorem „Przeglądu Wszechpolskiego" (numer grudniowy).

Będziemy odtąd oczywiście z zainteresowaniem śledzili rozwój politycznych poglądów „Przeglądu Współczesnego", zwłaszcza jeśli rzecznikiem ich częstszym stanie się p. Wł. L. Jaworski, dotychczas skromny referent kroniki ekonomicznej i zagranicznej polityki w tym miesięczniku.

W sobotę 27 i w niedzielę 28 stycznia po raz ostatni 453
wyświetla kinoteatr **Apollo**
najwspanialszy obraz świata
DWIE SIEROTY
Kto nie widział — niech spieszy i zobaczy!

HENRI MALTESTE.

„Ce livre mal lu".

Więc chcesz mię kochać? — To mię dziwi,
bo miłość kryje bóle na dnie.
Choć, jeśli zechcesz, któż to zgadnie,
będziemy może i szczęśliwi.

Więc może popróbować warto?
Nie bacząc na uwagi czyje
me serce całe ci odkryję,
jak książkę czystą i otwartą.

A gdy ją czytać zechcesz całą,
znajdziesz w niej, nim jej treść poznamy,
znaki z pazurków, z palców plamy,
lecz nowsza, niżby się zdawało.

Czytano ją tak, — od niechcenia —
oh, przeglądnięcia przecie warta...
Lecz znajdzie się w niej bezwątpienia
niejedna nierozcięta karta.

P. VERLAINE.

„Chanson d'automne".

W jesienne dnie.
gdy wicher dmie
wśród łkania, —
znużenie mdłe
w kir serce me
osłania.

Mar, wspomnień rój
na umysł mój
się tłoczy. —
i z chwilą tą
zachodzą łzą
me oczy.

Wiem, — trzeba iść...
Jak zeschły liść
gdzieś w lesie.
tak wicher-wróg
przez pustkę dróg
mnie niesie.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Między Kymetem a kabaretem.

JULJANA TUWIMA POEZYJ TOM 4.

To są kresy, pomiędzy któremi oscyluje poezja p. Juljana Tuwima. Wyszedł właśnie nowy zbiorek jego wierszy pod dumnym tytułem: „Juljana Tuwima poezyi tom 4". Ów „tom" składa się z 59 małych stroniczek, na których wydrukowano trzydzieści kilka, przeważnie bardzo króciutkich poematików. Ta ponszakowata i megalomańska tytuła przestaje w zupełnej zgodzie z treścią, z której wyziera impertynencka twarz poety niesłychanie zarozumiałego, poety niewątpliwie zdolnego, którego jednak mniemanie o sobie przewyższa, mówiąc jego językiem, conajmniej o milion HP. rzetelną wartość jego natchnień. Bezgraniczna pycha, to jedna charakterystyczna cecha tego wieszcza z epoki zamętu, który „w krawacie i w modnie skrojonem palcie chodzi jak sędzia, jak prorok, po twardym miejskim asfalcie".

Drugą zasadniczą cechą jego psychiki jest brak miłości dla kogokolwiek i dla czegokolwiek, miłości, która od początku dziejów ludzkości była najsilniejszą dźwignią poezji. Zastępuje ją u p. Tuwima nienawiść i wściekłość: „Lbie—złoty! Lwie—wściekły! Gniewie, gniewie, gniewie czerwony! Idę—prosto. Świat—pruję. Nóż—w pięści. Nóż Naostrzony. Głos—śpiewam, Słowo—tworzę. Mięsień—prężę. Mózg do kości! Wiatr—w oczy. Krok— w ziemię. Tak! Nie mam dla życia litości!" Wściekłość jego nie tylko chciałaby zmieść z oblicza ziemi to, co nazywa Babilonem świata, ale także jego tęsknoty metafizyczne wyradzają się w wściekłość. „Niebo dziurawiąc wściekłym wzrokiem, nogami kopiąc płany glob, zataczam się olbrzymim krokiem... Wrócę czerwony i szalony, jak głodny pies wśród świeżych ścierw... Świat mi pod ciało się położy, jako pod topór kawał pnia.

W jego stosunku do natury jest sadyzm, lubujący się w krwi i męczarni: „Brzozom siekierą żyły otworzę, ciachnę przez ciało, rąbnę przez korzeń, lepkim osoczem brzozy ubrocze, na rany białe wargami wskoczę. Zęby chwytliwe w trzony brzóz wbiję, ustami chciwie soki wypiję, żywcem z pod kory wyrwę wargami rdzeń, umęczony pocałunkami.

Sadyzm jest również w jego stosunku do życia: „Do krwi rozdrapię życie, do szczętu je wyżyję, zębami w dni się wpiję, wychleptam je żarłocznie i zacznę święte wycie. Rozbrzęczę się, rozjuszę, wycharknę z siebie duszę, ten pęcherz pełen strachu i będę ryczał wolny, tarzając się w piachu".

Staffa sny o potędze, pozbawione dostojnej szlachetności, a natomiast zbarbaryzowane i zbestjalizowane!

Niesympatyczne wrażenie, jakie wywiera ta Tuwimowa wściekłość wobec wszechrzeczy zmniejsza nieco fakt, że zwraca on ją także przeciw sobie samemu. „Nie pragnę — mówi w jednym wierszu — być aere perennius... ani nie chcę, by mnie w wieczność przeniósł mąż w postaci zgrabnej na krzyżu, ale chcę, by mnie życie podarło, potargało piorunem wichury, niechaj wpiją we mnie kły, pazury i drapieżnia mnie chwyta za gardło".

Trzecią charakterystyczną cechą talentu Tuwima jest skłonność jego Muzy do kabaretowych wzruszeń. W owych czasach, kiedy po lwowskich ulicach „chodził Felek Przysiecki z kochanką", były też w tem mieście dwa tingle, „Casino de Paris" i „Bristol". W jednym z nich produkowała się przez czas dłuższy poetyczno-muzykalna para. Bela Laszky grał na fortepjanie, a Mela Mars wzruszała deklamowaniem sentymentalno-groteskowych lub satanistycznych poezyj. Spóźnione echo niemieckich nadscenek. Wiele wierszy Tuwima robi wrażenie, że pochodzi wprost z repertuaru Mel. Mars. Nie tylko garbus, który powiesił się na pięknym krawacie, nie tylko kaprawy flecista, który zakochał się w pani z trzeciego rzędu krzeseł itp., ale i jego pełna wściekłości tytaniczność, jego Chrystusowość Antychrystowa i jego kosmiczna pornografja.

Tuwim to nader często, jakby Staff zaadaptowany do kabaretu. Także jego słynne „słopiewnie, słowiśnie, wody Wandy wiślane", to są subtylizacje czysto kabaretowe. Dziwne że aż sam p. Karol Szymanowski dorobił muzykę do tych deliriów poetyckich, które są karygodnym sadyzmem wobec dostojnej mowy polskiej.

Znęczony pozą demonizmu i wściekłości skarży się czasem p. Tuwim całkiem po ludzku, że jest stęchły jak pień i całkiem po Staffowsku przypomina sobie dzieciństwo i czarodziejstwa strychów. Wtedy wydaje się szczerszy.

Świeżość i suggestywna siła obrazowania (chociaż nie odczuwania), jest forsą p. Tuwima. Poezja jego jednak nie może być zwiastunem nowej ery poetyckiej, jak chciał swego czasu prof. Sinko, bo cierpi na krótki oddech i na brak żywiołowości. Pegaz Tuwima jest chory na angina pectoris. Nie jest to chaos, z którego miałaby się narodzić tańcząca gwiazda. To raczej fosforyczne błyski próchna. Poezja ta ma charakter epigoniczny, schyłkowy.

Olbrzymiego nowego świata, który wyłania się z krwawego potopu wojny, ta rozkrzyczana dusza nie widzi i dojrzeć go nie jest zdolna.

Poezję tego typu słusznie zaliczył Żeromski do kategorji snobizmu. Tuwim — to typ w zasadzie tragiczny, jak każdy poeta, nie mający ziemi, w którą mógłby wrosnąć. Lecz tragizm to raczej transcendentalny i teoretyczny. Od tragizmu życiowego ratuje go okadzający sam siebie snobizm.

Władysław Kozicki.

Nauka i sztuka.

* **Listy filologické.** Wydawane nakładem Związku filologów czeskich w Pradze. R. 49 (1922) z. 1 (str. 64). Zawiera artykuły z zakresu starożytności klasycznych, jak: Attycka retoryka a oświecenie — Przyczynki do dziejów antiktionji w Delos (dok. n.) — Pochodzenie satyry rzymskiej (dok. n.) — Prawidło Katona o uprawie roli oraz z filologji czeskiej jak: O gramatycznej i leksykalnej stronie języka Antoniego Marka (pisarza, zasłużonego około odrodzenia narodu czeskiego w w. 19) (c. d. n.) — Dziewięć myśli złotych Husa i ich rozbiór przez P. Chelcickiego. Dział „Uvachy" zawiera między innemi recenzję pracy naszego rodaka Konrada Drzewieckiego, Le genre personnel dans la declinaison polonaise (Collection linguistique publiee par la Societe de linguistique de Paris, 6) Paryż 1918. — W kronice (Drobne zprávy) są wzmianki i krytyczne uwagi o nowszych publikacjach i czasopismach naukowych. W dziale tym dość stosunkowo miejsca poświęcono wydawnictwom polskim. Nową edycję kazań świętokrzyskich wydał profesor języków słowiańskich we Wrocławiu P. Diels p. t. Die altpolnischen Predigten aus Heiligenkreuz, Berlin u. Wedmanna. 1921, na podstawie odbitek fotograficznych z rękopisów biblioteki petersburskiej. Dalej jest wzmianka o Zabytkach języka staropolskiego z w. XIV, XV i XVI, wydawanych w Warszawie przez Kryńskich (ojca i syna), o Bibljotece pisarzów polskich, wydawanych przez Akademję Krakowską o Najdawniejszych księgach sądowych mazowieckich, Rocznikach Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk, wydawnictwach Warsz. Tow. Naukowego, o Towarzystwie miłośników języka polskiego, jego organie „Języku polskim" i Bibljoteczce Tow. miłośników języka polskiego, które mają popularyzować wiedzę o języku nadto o wielu innych dziełach. Widać z tego, że Czesi interesują się ruchem naukowym u nas; znajomość jego możnaby im ułatwić przez wzajemne przesyłanie czasopism i wydawnictw naukowych. Adres administracji „Listów filologickich", Praga, Veleslavinova 96—I. (St. P.)

* **Nr. 4-ty „Myśli Narodowej"** zawiera treść następującą: Wyrok sądu w sprawie „Myśli Narodowej". (—); Ch-je-na, Z. Wasilewski: Godali Pupek Belmont, (a. n.); Cenrozlew L. Brun: Giovanni Papini o żydach. Tłóm. Hel. Now...; Błędy polityki żydowskiej. Przed zamknięciem „Rozwoju". (—): Sodoma i Gomora czyli dzieje karczmy w jednej wsi. (a. n.); Komaneze czyli proobrzezańcy (—); Gadanina. (a. n.); Jak było z wyborem prezydenta na Litwie kowieńskiej? (wedle „Robotnika") (—); Po zamordowaniu pierwszego prezydenta Irlandji. (—); Popis Jegomości Siedleckiego w „Rozmaitościach". (a. n.); Jeden z podejrzanych „telegramów własnych" Kanału Porannego. Gedanemie. Rewelacje „Ioda" Kamińera o „Naszym Kurjerze" dr. Schipera. (—); Wolna wszechnica „polska" w Warszawie (—); Wszędzie chamstwo.

LISTY Z WOŁYNIA.

O zwrot kościoła polskiego.

Ostróg, w styczniu 1923.

Są fakty, których milczeniem pomijać się nie godzi, przeto przed forum opinji publicznej wystawione być winny. Do takich należy istnienie dotąd w Ostrogu wrogiego nam rosyjskiego czarnosecinnego bractwa Cyryla i Metodego i zajmowanie przez nie naszego kościoła Kapucyńskiego, przerobionego na cerkiew prawosławną z przyległym klasztorem i obszernem terytorjum.

Instytucja owa została założona w sześćdziesiątych latach minionego stulecia przez wroga nam, nieżyjącą dziś freilinę exdworu carskiego Błudowę. Głównem jej celem była propaganda antypolska i antykatolicka i zaszczepianie nienawiści ku nam wśród miejscowej rusińskiej ludności. I dziś cel pozostał ten sam, trudno bowiem przypuszczać, by nienawidzące nas wilki, przedzierżgnęły się ze zmianą rządu w miłujących nas baranków. Skąd czerpie znaczne fundusze, powrócę do tego w swym czasie, nie chciałbym bowiem nadawać fantastycznych i trudnych do uwierzenia pogłosek, które o tem kursują. Ile nasze społeczeństwo polskie od tego bractwa wycierpiało, ile je spotkało ze strony władz dawnych rosyjskich za jego inicjatywą lub skutkiem jego donosów prześladowań i ciosów, tegoby i na wołowej skórze spisać się nie dało, ramy zaś artykułu dziennikarskiego są na to tem bardziej za ciasne.

Władze nasze miejscowe składają się wprawdzie z Polaków, lecz jest to element napływowy, z miejscowymi warunkami nieobeznany, przymieszka zaś dawnych miejscowych urzędników rosyjskich sprzyja bractwu, czemu zresztą dziwić się nie należy. Temu chyba przypisać należy ową zadziwiającą tolerancję. Indyferencja zaś naszej władzy dyjecezjalnej, która się o to, co jej słusznie i bezspornie się należy, nie upomina, choć wie, a przynajmniej wiedzieć powinna to, co się u nas dzieje i działo, jest co najmniej niezrozumiałą.

Bractwo Cyryla i Metodego posiada obecnie w klasztornych murach i w przybudowanym na klasztornym terytorjum gmachu, średni zakład naukowy dla dziewcząt z językiem wykładowym rosyjskim. Skład nauczycieli i personalu ten sam co przed wojną, przypuszczalnie więc i poprzedni wrogi nam duch panować tam musi. Czy instytucja owa i nadal się u nas bezkarnie panoszyć będzie, w to narazie nie wchodzę, lecz pozostawianie nadal naszej dawnej świątyni wraz z klasztorem w jej ręku zakrawa na skandal, — tembardziej, że Ostróg posiada piękny sobór w dawnej świątyni książąt Ostrogskich i cztery cerkwie prawosławne, ludność więc tego wyznania na brak świątyń uskarżać się nie może, podczas gdy katolicy w Ostrogu mają tylko jeden kościół.

Sięgać po cudze nie powinniśmy, lecz odbierać, co nam zagrabionem zostało, szczególniej z opisanych przezemnie warunkach jest naszym świętym obowiązkiem. To też należy mieć nadzieję, iż wzmiankowane gmachy w najkrótszym czasie z rąk zaborczych odebranymi i prawym ich właścicielom tj. OO. Kapucynom oddanymi zostaną.

Krzemieńczanin.

NADESŁANE.

Bal aptekarski

niezawodnie 31 stycznia 1923.

Po ściśle imienne zaproszenia zgłaszać się należy w sekretarjacie Mikołaja 15 2 p. od 12—2. n324

Dr. med. chir. Józef Ignatowicz

ord. od 3—4 ul. Sykstuska 25. n310

OŚWIATA I SZKOŁY.

Szkolnictwo średnie Województwa śląskiego.

W memorjale do Ligi Narodów wytoczyli Niemcy skargi na rzekomy ucisk szkolny w Polsce. Takie same skargi podnoszą często w prasie codziennej, a nawet w czasopismach naukowych, jak w „Neue Jahrbücher“, w miesięczniku, poświęconym starożytności klasycznej, historji i literaturze niemieckiej oraz pedagogji w roczniku XXV (1922) z 5 (str. 114—128 w II. cz. pedagog.) w artykule pt.: „Das Schicksal der deutschen Sprache in der Gegenwart“. Bezpodstawność tych skarg wykazałem w „Słowie Polskiem“ Nr. 10 z 11. stycznia br. w artykule p. t. „Szkolnictwo niemieckie w Polsce“. — Cyfry tam podane uzupełniam obecnie na podstawie artykułu wstępnego w „Przeglądzie Pedagog.“ (Sprawy Towarzystwa) Nr. 34—35/II. z 23 grudnia 1922. Są to cyfry urzędowe, uzyskane przy pomocy Wydziału Oświecenia Publicznego przez autora artykułu p. Fr. Popiołka z Cieszyna.

Całe Województwo ma 14 szkół średnich państwowych; Bielsko, Cieszyn i Katowice mają po 2 szkoły średnie: polską i niemiecką, Królewska Huta 4, dwie polskie i dwie niemieckie: w Mysłowicach, Pszczynie, Rybniku i Tarnowskich Górach są tylko polskie gimnazja państwowe.

Wszystkie szkoły niemieckie z wyjątkiem cieszyńskiej, mieszczą się razem z polskiemi w tym samym budynku, wszystkie szkoły polskie weszły do budynków, które przedtem zajmowały szkoły niemieckie. Pomieszczenie szkół jest dość wygodne: tylko gimnazjum polskie w Cieszynie już obecnie nie posiada dostatecznej liczby sal szkolnych i stara się o rozszerzenie lokalu, a gimnazjum polskie w Bielsku mieści się niejako kątem w szkole niemieckiej i potrzebuje koniecznie do swego rozwoju nowego budynku.

Największym zakładem jest gimnazjum niemieckie w Bielsku z 690 uczniami, 34 siłami nauczycielskiemi i 19 klasami, drugim z rzędu gimnazjum polskie w Cieszynie, które ma 516 uczniów, 16 klas i 25 nauczycieli. Najmniejszem co do liczby uczniów i sił nauczycielskich jest gimnazjum w Pszczynie, które ma 85 uczniów, 6 nauczycieli, co do liczby klas zaś gimnazjum polskie w Bielsku, które powstało dopiero przed rokiem, lecz w 5-ciu klasach swoich liczy już 181 uczniów i uczenic (na Śląsku Cieszyńskim gimnazja są koedukacyjne). Razem mają szkoły średnie państwowe 139 klas 203 siły nauczycielskich z dyrektorami i 4.274 uczniów.

Spis ludności z r. 1921 wykazał na Śląsku Cieszyńskim 27% ludności niepolskiej, przeważnie niemieckiej. Na Śląsku Górnym było w r. 1919 w części, przyznanej potem Polsce, 29% Niemców. Od tego czasu dużo się zmieniło. Wielu Niemców wywędrowało, wielu Polaków przybyło, tak, że Niemcy mają w Województwie Śląskiem najwyżej 28% ludności. Ponieważ szkół średnich posiadają na G. Śląsku 5, z tego 3 połączone z zakładami polskiemi pod kierownictwem dyrektorów polskich, na Śląsku Cieszyńskim 2 oddzielne z osobnymi dyrektorami narodowości niemieckiej, przeto procent szkół średnich niemieckich, 45%, przewyższa znacznie procent ludności niemieckiej. Stosunek podobny zachodzi przy zestawieniu liczby klas niemieckich: jest ich 55 czyli 39%. Uczy się w nich 2.014 uczniów, tj. 47% ogółu uczniów szkół średnich Województwa Śląskiego.

Nie są to oczywiście sami Niemcy. Po okresie germanizacyjnym pozostała jeszcze w szkołach niemieckich wielka ilość Polaków nieuświadomionych lub zbałamuconych przez agitację, których rodzice nie nabrali jeszcze przekonania o szkodliwości wychowania w języku i zakładzie obcym. Upłynie jeszcze wiele lat, zanim świadomość narodowa tak dalece przeniknie społeczeństwo, że żadnym sposobem nie da się odwieść od szkoły polskiej i skłonić do obrony szkoły niemieckiej, która tyle szczerb poczyniła w stanie polskości na zachodzie.

W całem Województwie wypada za tem 1 szkoła polska na 82.000 Polaków szkoła niemiecka na 63 mieszkańców niemieckich. Na Śląsku Cieszyńskim 1 szkoła średnia na 55.375 Polaków, a 17.235 Niemców. I w nauczycieli są szkoły niemieckie lepiej uposażone niż polskie bo mają 98 sił nauczycielskich a Polacy 105, wskutek czego na jeden zakład niemiecki wypada przeciętnie 19 nauczycieli, w zakładach polskich zaś tylko 11. Państwo Polskie łoży więc stosunkowo znacznie więcej na utrzymanie szkół niemieckich, niż polskich. Jeśli się w dodatku zważy, że po stronie niemieckiej G. Śląska rząd nie założył dotąd dla Polaków szkoły średniej i że wogóle nie ma tam żadnej szkoły polskiej, wtedy skargi Niemców na upośledzenie niemieckości w Polsce nabierają właściwego oświetlenia. Rząd polski powinien z tego wyciągnąć konsekwencje i zacząć równą miarą traktować Polaków i Niemców, nie dopuszczać do uprzywilejowania mniejszości narodowych w stosunku do ludności polskiej.

Stan. Pilch.

Idei politycznej w darze.

Warszawa, 22 stycznia.

Nader piękna uroczystość odbyła się w dzielnicy żydowskiej, mianowicie poświęcenie domu przy ul. Dzikiej 67. Geneza tej uroczystości jest następująca:

Starszy cechu kamieniarzy p. Roman Lubowiecki własnym kosztem, na własnym placu wzniósł dom i oddał go na własność Związkowi Ludowo-Narodowemu, z zastrzeżeniem dożywotniego używania jako warsztatu swej pracy. Człowiek, który kuł dłótem w kamieniu przez cały dotychczasowy swój żywot, owoc swego trudu znojnego w postaci przepięknej posesji wartości kilkunastu miljonów ofiarował kierunkowi politycznemu, który właśnie uważa za najpilniejsze swe zadanie zapewnić Państwu Polskiemu charakter narodowy.

Dar ten właśnie w dzielnicy Powązkowskiej, zalanej żywiołem obcym, staje się tą twierdzą, tą fortyfikacją polską, o którą będą rozbijały się fale żydowskiego zalewu.

Poświęcenia dokonał poseł ks. dr. K. Lutosławski, a z ramienia stronnictwa przemówił poseł Karol Wierczak.

Zaćmienie Aldebarana.

KOMUNIKAT PRASOWY OBSERWATORJUM KRAKOWSKIEGO.

W nocy z 27. na 28. bm., z soboty na niedzielę w całej Polsce, w razie sprzyjających warunków atmosferycznych, widzialne będzie zakrycie przez Księżyc Aldebarana (alpha Tauri), gwiazdy pierwszej wielkości, najjaśniejszej w konstelacji Byka. Gwiazda zostanie zakryta we Lwowie o godz. 1 min. 48 przez ciemną i górną część tarczy Księżyca i ukaże się znowu o godz. 2 min. 27 z za zachodniego brzegu tarczy. Przy użyciu lornetki dostrzegać będzie można głównie pierwszy z powyższych momentów. Gołem okiem widać będzie w ciągu całego wieczora 27. stycznia powolne zbliżanie się Księżyca do świecącej na lewo od niego jasnej gwiazdy.

Bliższe okoliczności tego ciekawego i ważnego pod względem naukowym zjawiska zostały obliczone w Krakowie dla wszelkich obserwatorjów europejskich. Zaćmienia jasnych gwiazd stanowią od wieków przedmiot badań astronomów; wobec nadchodzącej 450 letniej rocznicy urodzin Kopernika wspomnieć się godzi, że zakrycie alpha Tauri, zaobserwowane przez Kopernika w Bolonji w r. 1497, ostatecznie podważyło w nim zaufanie do prawdziwości teorji Ptolomeusza o centralnem stanowisku ziemi we wszechświecie.

Z kraju.

Z PRZEMYŚLA.

— **Lustracja w Starostwie.** W ubiegłym tygodniu odwiedził niespodzianie tut. Starostwo radca Województwa p. Szultis w charakterze lustratora. Lustracja trwała cztery dni. Wynikiem bezpośrednim tej lustracji ma być podobno znaczne powiększenie sił kancelaryjnych i konceptowych. Powiększenie sił tych ostatnich byłoby bardzo pożądane; obecnie bowiem pięć sił konceptowych — to trochę mało, jak na Przemyśl; nic też dziwnego, że skutkiem tego ludzie ci są przeciążeni pracą i nie mogą podołać zadaniom swoim.

— **Echa rewizji u Hausmana.** Niedawno przeprowadziła policja rewizję w kantorze loteryjnym Hausmana, o którym miała od dawna informacje, że poza loterją, kantor ten uprawia również „loterję“ dewizami. Wynik rewizji miał podobno potwierdzić poufne doniesienia. Z okazji tej skorzystał tut. socjalistyczny „Głos Przemyski“ i napadł w sposób przez siebie praktykowany na komisarza Policji Państw., p. Grzebienia, któremu każe wyczytywać złośliwości między wierszami swojej notatki. Od czasu, jak p. Grzebienik udaremnił niedawno socjal-komunistyczną manifestację, „Głos“ zagiął parol na tego urzędnika, ale mówią, że Grzebienik ma twarde kości i „Głos“ gotów sobie wyszczerbić swoje dwudziestoletnie zęby.

— **Gimnazja żeńskie.** W najbliższym czasie ma być rozstrzygnięta sprawa obu tut. gimn. żeńskich, z których żadne dotąd nie jest upaństwowione. Sprawa ta, która angażuje również i osoby pewne, wymaga wszechstronnego oświetlenia, co uczynimy w jednym z najbliższych listów.

— **„Wiadomości Przemyskie“,** tygodnik po jednorocznej egzystencji przestały wychodzić 21 bm. z powodu trudności pieniężnych.

☐ **TARNOPOL. Do kancelarii sejmowej** wpłynęło 6 protestów przeciw wyborom do Senatu z okręgu wyborczego Tarnopol.

☐ **BORSZCZÓW. Nauczycielstwo pow. Borszczowskiego,** zebrane na konferencji dnia 15 stycznia br., uchwaliło jednomyślnie przezacnemu insp. Ruszczyńskiemu cześć i bezwzględne zaufanie, a to z powodu niecnych paszkwilów, w jednym z brukowych dzienników przez niepoczytalną jednostkę zamieszczonych.

☐ **ZŁOCZÓW. Uruchomienie ajencji pocztowej w Zarwanicy.** Z dniem 1 lutego br. uruchamia się nieczynna od 1. II. 1922 ajencję pocztową w Zarwanicy pow. Złoczów we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Zarwanica do miejscowego, zaś gminy i obszary dworskie: Płuków, Płuhowczyk, Ryków, Sławna, Podlipce, dalej przysiółki: Za wsią, Wasyuca, Zakutyna, Kończerowa góra, Czyleżyna, Gaj, oraz obszary dworskie: Łuka, Krasnosielce do zamiejscowego okręgu doręczeń ajencji pocztowej, Zarwanica, wyłączając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń Urzędu pocztowego Złoczów, względnie Zborów.

☐ **ZAKOPANE. Odżydzenie.** Z prawdziwą przyjemnością przychodzi oznajmić że odżydzenie Zakopanego wzrasta coraz więcej. Obecnie już 38 pensjonatów postanowiło przyjmować bezwarunkowo tylko chrześcijańską klijentelę, a są to same pierwszorzędne i drugorzędne pensjonaty. Do takich należą: Sanato, Warszawianka, Marinor, Wielkopolanka, Stella, Czarny Staw, Lublinianka, Zacisze, Bozdechówka, Szopenówka, Wiosna, Żychoniówka, Warta, Pod Matką Boską, Szałas, Orawianka, Zakrzówek, Wybrana, Zakątek, Zośka, Marja, Nieczuja, Wawel, Kmicic, Cieślówka, Lubień, Kasztelanka, Krzemień, Litwinka, Jasna, Mimoza, Smreków, Modrzejów, Sarjusz, Boruta, Krywań, Kresy, Janosik i Jerzewo. Nic też dziwnego, że prawdziwi miłośnicy Zakopanego coraz liczniej powracają tu i Zakopane powoli wraca do dawnego swego charakteru. Wszyscy ci zwolennicy takiego Zakopanego i pragnący wypoczynku między swymi, mogą zwracać się wprost do wyżej wymienionych pensjonatów, gdzie znajdą oprócz odpowiedniego towarzystwa, dobre pomieszczenie i zdrową kuchnię po cenach umarkowanych i przepisanych rozporządzeniem odnośnego Starostwa. Zarząd Rozwoju w Zakopanem.

• **Nr. 4-ty Tygodnika Humorystyczno-Satyrycznego „Szopka“** zawiera wśród treści następujące ilustracje: H. Nowodworskiego: W śmiertelnym uścisku; Z. Skwirczyńskiego: Czarna Reakcja; Krwawy sen p. posła Dra Hermana Liebermana; K. Mackiewicza: Pozytywny Program; W. Bartoszewicza: Pouczająca historja o tem, jak to było w Rurze; Hajkowskiego: Bohater; K. Mackiewicza: Rura i Klaip da.

Echa karnawałowe.

Staropolskie zaproszenie.

Majora Wojsk Rzeczypospolitej IMCI P... D... szczere na Bal reprezentacyjny Korpusu Kadetów inwokowanie na piątek, 2 lutego br. do sal „Ogniska oficerskiego“ przy ul. Fredry l. 2.

To prawie obyczaj wieczy.
Gdy kto, doma siedząc, milczy.
A jako Bernardyn siedzi.
Babskich słuchając spowiedzi.

Któren tekst, przez rymarza niepoślednego misternie złożony, prawdę istą i pomyślenie uczciwe w sobie zamyka. Toż wiadoma, iż namilsze są te chwile żywota, które się towarzystwem, sercu drogich person, omaści. Żali, miły Panie Bracie, nie roście Ci serce na one wdzięczne pożartki i dworne gry rozmowne na one zamaszyste taneczki z pokłony, a podczas i nie opiła przy szkle zabawę? Żali potraweczka, acz skromna, ale w kompanji chędogiej pozywana, nie lepiej Ci podchodzi, jak gdybyś samopas marcypany spasał? Żali kusztyczek jeden i drugi choćby cienkusza, z Bratem podzielony, nie bardziej serce Twe udelektuje, jak kufa malmazji w sklepie samotnym?

Nie kiśnijże przeto, miły Bracie doma, od czego cholera w Tobie wzbiera, aż się niewieście, przed Bogiem poślubionej, obmierzłym czynisz; nie kiśnijeże doma i Ty, Czcigodna Pani Starsza, Która Dzieteczki nadobne ze Soba wodzisz; socraticam domum opuść, drogi Panie Młody, co rad cudze domki obiegasz, zabawki i stowarzyszenia chędogie sobie obmyślając; na Rodziciele ze swarem powstań o wychód i Ty, róży i rzepie jędrniej porówni podobna, urodziwa Pani Młoda!

Kto ma w żyłach bodaj krople gorącej krwie, kto w kościach choć trochę czuje wigoru, a w duszy choć krzynę humoru i animuszu, niechaj dusze i cielesna zewłokę na wielkie święto gotuje!

Tu wspomnij Sobie, Miły Panie Bracie, jakie Bal ten łońskiego roku rozkosze Ci zgotował. Gdy łoński z niniejszym porównasz, jakobyś mrówkę mizerną przy słoniu dostojnym postawił.

Przyodziewek obleczesz przystojny, ale nie nadmiar potrzeby.

Celnikom, Balu odźwiernym, wysupłaj, jeśliś samotny, Marek jakoby 4.000, od familii zaś jakoby 10.000.

Hulaj przeto, Bracie.
W przyjacielskiej chacie!

Na karnecie.

Przerwa... Rozbłysły światła hen u stropów sali,
nieuchwytny szept tłumu w dźwięczny gwar urasta...
Zda się, gdy przymknę oczy, że słychać z oddali
stłumione snu powiewem głośne tętno miasta.
Gdzieś w loży śmiech perlista zaszemrał kaskadą
i czyjeś smukłe dłonie, migocąc klejnotem,
na pluszowe obicie fotela się kładą.
I żrenic mknie spojrzenie bezszelestnym lotem
Stoję, gdzie lśnią marmurem podwoji filary,
tak obcy i samotny... i wciąż mi się marzy,
że w głębi... na szkarłatnem, miękkiem tle kotary
jak gdyby w mrocznym cieniu kościelnych witraży,
wśród błękitnych pasem kadzielnej ofiary
znaczy się wizerunek twej lilijowej twarzy..

W. P. W.

Repertuar balów i zabaw.

Dziś i w dniach najbliższych odbędą się następujące bale i zabawy karnawałowe:

Dziś sobota Bal Związku Chyrowiaków na dochód OŻP. w sali Kasyna m. i Reduta techników w Teatrze Nowości na II. Dom techników.

28 bm. Bal mieszczański w sali Strzelnicy na wdowy i sieroty.

30 bm. Bal medyków w Kasynie na dochód Tow. Br. P. medyków.

31 bm. Bal aptekarski w sali Kasyna m.

1 lutego Bal Tow. walki z gruźlicą w sali Kasyna m.

1 lutego Bal urzędników Magistratu w salonach prezydjalnych i sali ratuszowej.

2 lutego Bal korpusu kadetów w Kasynie oficerskim.

3 lutego **Bal prasy** w sali Kasyna m. na wdowy i sieroty po dziennikarzach.

4 lutego Bal Akad. wet. w sali Kasyna.

6 lutego Raut Jugosłowian w sali Kasyna m.

6 lutego Raut z tańcami funkcj. policji śledczej w sali Domu Narodnego.

7 lutego Kostiumowy Bal medyków w sali Kasyna m.

8 lutego Bal Dublańczyków w sali Kasyna m.

10 lutego Bal kostiumowy Kasyna i Koła art.-literackiego.

13 lutego Zakończenie karnawału w Kasynie m. i Kole art.-lit.

Przygotowania do Balu Prasy.

W salonach prezydjalnych ratusza odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. prezyd. Neumanowej posiedzenie obszernego komitetu balowego, w którem wzięło udział liczne grono pań, gospodyń balu, zaproszonych z najwytworniejszych sfer towarzystwa lwowskiego. Omawiane szczegóły pozwalają się spodziewać, że posiadający świetną markę jeszcze z czasów przedwojennych bal prasy nie zawiedzie oczekiwań pod każdym względem. O ochoczość zabawy postara się niewątpliwie młodzież, której przedstawiciele byli obecni na posiedzeniu. Bufet spoczywa w rękach pań, znanych z dbałości o suto i wykwintnie zastawiony stół. Do karnetów dołączone będą drobne arcydziełka naszych artystów malarzy, które losowane będą przy pomocy numerów, oznaczonych na karnetach, i pozostaną dla uczestniczek balu miłą i cenną pamiątką zabawy.

Dziś, o 5-tej popoł. zbierze się wydział Tow. Dziennikarzy celem omówienia szczegółów balu prasy.

— **Bal Dublański w dniu 8 lutego br.** zapowiada się świetnie. Tańce prowadzić będzie znany aranżer p. Pawlikowski przy dźwiękach dwu orkiestr salonowych braci Osadów. Bufet znakomity we własnym zarządzie, zorganizowany przez liczne grono pań z miejscowego towarzystwa, artystyczne karnety, kotylion w świetle reflektorów i t. d. — wszystko to sprawia, że bal ten nie zawiedzie pokładanych weń nadziei. Zaproszenia w ograniczonej ilości wydaje jeszcze Komitet Balowy (Kółko Dublańczyków, Lwów, ul. Nabielaka 22. II. p.) na pisemne zaproszenia. 458

— **Raut Studentów Medycyny Weterynaryjnej.** W salach Kasyna Miejskiego, dn. 4 lutego br. odbędzie się Raut, urządzony staraniem Komitetu zabawowego Bratniej Pomocy studentów medycyny weteryn. na dochód budowy domu akademickiego. Wielkie zainteresowanie się szerokich kół towarzyskich pozwala spodziewać się, że cieszące się powodzeniem jeszcze przed wojną zabawy karnawałowe studentów medycyny wet. nie zawiodą i obecnie oczekiwań. Zaproszenia wydaje się codziennie od godz. 5—6 wieczorem w kasie II. Małopolskiego Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzna 7 (parter). — Komitet. 465

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 stycznia.

TEATR WIELKI.

Sobota 27. stycznia o godz. 3.30 „Warszawianka“, opera Stadlera i „Wesele w Ojcowie“, balet.

Sobota 27 stycznia o godz. 7 „To co najważniejsze“, sztuka w 4 akt. Jewreinowa.

Niedziela 28 stycznia o godz. 3.30 „Coppelia“, balet w 3 aktach Delibesa (wyst. K. Kirsanowej i A. Fortunato).

Niedziela 28 stycznia o godz. 7. „Opowieści Hofimana“, opera w 3 akt. Offenbacha.

Poniedziałek 29 stycznia o goz. 7 „To co najważniejsze“, sztuka w 4 akt. Jewreimowa (50 proc. zniżki).

Wtorek 30 stycznia o godz. 7.30 „Coppelia“, balet w 3 akt. Delibesa (występ M. Kirsanowej i A. Fortunato).

TEATR MAŁY.

Sobota 27 stycznia o godz. 7 „Czy jest co do oclenia“, farsa w 3 aktach Hennequina i Vebera.

Niedziela 28 stycznia o godz. 3.30 „Roztówr prof. Pytla“, kom. w 3 akt. Winawera.

Niedziela 28 bm., g. 7. Poniedziałek 29 bm. g. 7 (50 proc. zniżki), Wtorek 30 bm. g. 7 „Czy jest co do oclenia“, farsa w 3 akt. Hennequina i Vebera

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 27 stycznia o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów“, oper. w 4 aktach Stolza.

Niedziela 28 stycznia o godz. 3.30 „Bajadera“, oper. w 3 akt. Kalmana.

Niedziela 28 stycznia o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów“, oper. w 4 akt. Stolza.

Poniedziałek 29 stycznia o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów“, oper. w 4 akt. Stolza (50 proc. zniżki).

Wtorek 30 stycznia o godz. 7 „Baiadera“, oper. w 3 akt. Kalmana.

— **Repertuar teatru świetlnego „Apollo“.** Dziś: „Dwie sieroty“. 349

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Sobota, 31 stycznia: Klara Lilien-Blomfield, Wieczór pieśni ludowych rozmaitych epok i narodów. 420

— **„Coppelia“.** W niedzielę popołudniu daje Dyrekcja w Teatrze Wielkim ten prześliczny balet dla szerokich warstw.

— **„Czy jest co do oclenia“ z dyr. Czarnowskim.** Dziś, tj. w sobotę i w poniedziałek wraca znowu do swej kapitalnie granej roli dyr. Czarnowski. Farsa ta osiągnęła dotychczas w Teatrze Małym największy rekord humoru i frekwencji.

— **„To co najważniejsze“** utrzymuje się stale na afiszu Teatru Wielkiego i stale wypełnia widownię. Dzisiejsze przedstawienie będzie dwunaste z rzędu w tak krótkim przeciągu czasu. Najlepszy to dowód, jak gorąco przyjęto tę ciekawą sztukę.

— **Niezwykle ciekawy i interesujący koncert** odbędzie się we wtorek 30 stycznia w sali Tow. Muzycznego ul. Chorążczyzny 7. Siły muzyczne Lwowa nie wiele umiały sposobności by z nami się z tak popularną już dziś zagranicą muzyką plastyczną. P. Barbara Wolska, długoletnia współpracownicza teatru Stanisławskiego w Moskwie, a obecnie profesorka plastyki w szkole dramatycznej Konserwatorjum P. T. M., zaznajomiła nas już w zeszłym sezonie z niezwykle ciekawemi produkcjami tak swoimi jak i swoich uczenic, obecnie zaś przygotowała nowy, stylowy program, wykonany częścią przez siebie część zaś przez uczenice Szkoły dramatycznej. Wieczór ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie ze względu na niezwykłość ujęcia i nie powszedni talent plastyczny Barbary Wolskiej. Bilety są już do nabycia w składzie nut p. Seyfartha.

— **Sukcesy Lwowianina.** O koncercie symfonicznym, urządzonym przez Dr. Sternicza, dyrektora opery poznańskiej, daje fachowy krytyk w pismach niemieckich wyraz wielkiego uznania wogóle, a w szczególności o naszym profesorze lwowskiego Konserwatorjum muzycznego i członku orkiestry teatralnej, który niedawno przeniósł się od nas do Poznania, pisze: „Doznaliśmy szczególnej rozkoszy tego wieczoru symfonicznego, gdy p. Danczowski zagrał koncert wiolonczelowy Dworzaka. P. Danczowski w ostatnich latach wzniósł się na wyżyny wysokiego artyzmu. Jego artystyczne odczucie jest tak szczególne, że prawie wymarzonej delikatności. Szczególnie wystąpił artyzm w adagio. Przyjaciel tego istotnie utalentowanego muzyka może mu tylko dać radę: daleko w świat, próbuj swe siły. Artystyczna siła znika nawet u najlepszych, gdy ognisko, w którem ma pracować, jest za szczupłe. To jedno pewnem: że wielki teatr poznański i Polska może być z niego dumna.

— **Konfiskata.** Wczorajszy numer „Słowa Polskiego“ został skonfiskowany za artykuł dra Bobrowskiego o projekcie ustawy w sprawie ochrony godeł państwowych, ministrów i Prezydenta Rzeczypospolitej.

—x—

— **Kurczy się nasza własność.** Mało się zwraca uwagi na ciągłe przechodzenie nieruchomości tak wiejskich jak miejskich w obce ręce. W ostatnich dniach sprzedano na dobrowolnej licytacji zarządzonej przez p. Burzyńskiego, kuratora nie własnowolnego właściciela Antonego Zachariasiewicza dużą 3 piątrową kamienicę przy ul. Bema (róg ul. Kordeckiego). Nabywcą jest adw. Kramner z Buczacza, który ofiarował 48,200.000 mk.

Dziwne także, że nikt nie poruszy sprawy kupna wielkiej i pierwszorzędnej wartości realności spółki stolarzy rzekomo p. Kazmierzowi Praussowi. Jest jednak publiczną tajemnicą, że nabywcami są Metodyści, którzy podstawił jako kupującego wymienionego pana, aby obejść postanowienia ustawy, że cudzoziemcom nieruchomości w Polsce nabywać nie można. Jest to zupełnie jasne, że światobliwa sekta użyła takiego podejścia, gdy się zważy, że p. Prauss — świeżo upieczony senator i mąż posełski z obozu dwójki — zobowiązał się przez 25 lat nie sprzedawać tej realności, nie obciążać. Skąd zresztą p. nabywca, o ile wiemy też członek partji socjalistycznej, wziął tyle monety, aby kupić taką chałupinkę i jak to pogodzić z zasadą, że religja jest rzeczą prywatną?

Coś podobnego stało się zresztą z dworem i znaczną częścią folwarku w Pustomytach, który od p. Zygmunta Lewakowskiego nabył rzekomo znany tu we Lwowie dyrektor gimnazjum a teraz kierownik instytutowego zakładu wychowawczego pod Warszawą, p. Dropiowski, o którym nikt nie przypuszczał, że może sobie założyć taki pokazny dwór i folwark.

Mimowoli nasuwa się skromne zapytanie, czy w obu wypadkach Szanowni panowie sprzedawcy nic o tem nie wiedzieli, kto jest naprawdę kupującym.

Na zakończenie tego pięknego spisu jeszcze prosi się wiadomość, że dobra Brzuchowice koło Przemyślan sprzedał hr. Roner neutralnemu Hahnowi

— **Szczęśliwe miasto.** Z miasteczka Pogorzeli wyemigrowały onegdaj dwie ostatnie rodziny żydowskie, Lewinów i Kantorowiczów. Ich realności zostały nabyte przez miejscowych Polaków. Szczęśliwe miasto leży na... Pomorzu.

— **Kto zarządził przerwę w żałobie?** M. S. Wojsk. nadesłało nam następujące wyjaśnienie: Nie odpowiada rzeczywistości, jakoby na żądanie żony pewnego wybitnego wojskowego w Warszawie, chcącej wraz z małżonkiem złożyć hołd ś. p. Sylwestrowi, M. S. Wojsk. zawiesiło żałobę na przeciąg 24 godzin (dn. 1 stycznia 1923), natomiast prawdą jest, że Minister Spraw Wojskowych zarządził przerwę w żałobie na powyższy okres czasu ze względu na wystąpienie wojska w dniu składania życzeń noworocznych Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz umożliwienie odbycia zarządzonej defilady przy muzyce.

— **Gra w otwarte karty.** Piszą nam z miasta: W czasie przedstawienia w „Bagateli“ w dniu 21 bm. jeden z artystów zapowiedział, że w czasie przerwy artystki zbierać będą na cel inwalidów, gdyż w dniu tym właśnie urządzono uliczną zbiórkę na rzecz tych nieszczęśliwców. Kiedy kurtyna zapadła i oczekiwano pojawienia się artystek — byłem świadkiem jak ubrylantowana jakaś żydówka rzuciła pod adresem swej sąsiadki całkiem głośno zapytanie:

— A na jakich to inwalidów będą zbierać, czy na żydowskich?

Nie wiem, skąd u żydów nabrało się naraz tylu inwalidów. Przecież żyd służył w szpitalu, albo w „Hinterlandzie“, lub roiło się od nich w intendanturze, gdzie waleczny syn Marsa mógł się chyba przypadkiem zacząć przy odcinaniu materji dla siebie lub kogoś ze znajomych, ale z tego powodu nie może jeszcze sobie rościć praw inwalidy wojennego. Trzeba sobie dobrze zapamiętać, że żydzi nawet w tej ofierze nie chcą widzieć nieszczęśliwca, ale na pierwszy plan wysuwają rasową odrębność, jak gdyby ten żołnierz, krwawiąc się na wojnie w obronie Ojczyzny, nie bronił tem samem i żydów. **Dr. M. B.**

— **Mnogie zastępy poborowych** kroczyły w dniu wczorajszym podeskorta żołnierzy ul. Gródecką z koszar artyleryjskich w kierunku dworca głównego, odprowadzane przez krewnych i znajomych. Obładowani pełnymi plecakami, z kuferkami w rękach, wśród wesołego nastroju szli poborowi z pieśnią na ustach, witani po drodze przez licznych przechodniów.

— **Pomimo zakazu kolportują wrogie pisma!** Kolporterzy żydowscy, którzy uwijają się po ulicach dzielnicy żydowskiej, wśród stosu żargonowej bibuły sprzedają: „Czernowitzer Allgemeine Zeitung“ i „Das Neue Leben“ — wydawane w Czernowcach i zionące niesłychaną nienawiścią przeciw Polsce. O ile nam wiadomo Min. Spraw Wewn. odebrało obu tym żydowskim organom debit pocztowy w Polsce za rozsiewanie fałszywych wiadomości o naszem państwie — co dotychczas nie położyło tamy zarzucaniu przez redakcje czernowieckie miłą lekturą chętnych czytelników.

— **Djablik drukarski.** W naszem wczorajszem sprawozdaniu z ankiety drożyźnianej w Województwie, djablik drukarski wypuścił jedno „nie“, wypaczając cały sens zdania w przemówieniu p. Kwiatkowskiego. Zdanie to ma brzmieć: „P. Kwiatkowski stwierdza, że w działalności swej nie spotkał się z objawami nadmiernego zysku u kupców“...

—x—

— **„Tow. „Rozwój“, Oddział Lwów III.** urządza we czwartek, 1 lutego br. o godz. 7 wiecz. w sali Sokoła III. przy ul. św. Marcina 6, tradycyjny „Opłatek“. Na listę uczestników wpisywać się mogą członkowie i sympatycy w biurze Oddziału przy ul. Panieńskiej 43 I. p. do poniedziałku 29. bm. włącznie w dnie powszednie od 7—9 wiecz., w niedzielę zaś od 11—12 rano, po wspólnej wieczerzy zabawa towarzyska. Czysty dochód przeznaczony na założenie bibljotek.

— **Sprawa redukcji szynków.** Narodowa Organizacja Kobiet urządza w niedzielę, 28 bm., o godz. 6 wiecz. w sali Sokoła-Macierzy zebranie obywatelskie z referatem red. T. Opioły: Korzyści społeczne i narodowe z redukcji szynków“. Organizacja Narodowa Kobiet prosi wszystkich o jak najliczniejsze przybycie.

— **O przemyśle szynkarskim** mówić dziś będzie w Rozwoju (szkoła św. Józefa — Lelewela 7) red. T. Opioła. Początek o g. 7 wiecz.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** zaprasza członków i sympatyków na dyskusyjną herbatkę w sobotę 27 stycznia br. w lokalu przy ul. Ossolińskich [illegible]. Referat wygłosi red. Rychłowski.

— **Liga katolicka przy kościele im. św. Antoniego** zawiadamia wszystkich Chrześcijan Polaków m. Lwowa, że w niedzielę 28 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w szkole męskiej im. św. Antoniego wykład na temat „Rola Mickiewicza Lwowskiego w literaturze Polski“. Prelegent radca dr. Wereszczyński.

— **Z Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie administracyjne (walne zgromadzenie) Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, 30 bm., o godz. 18 w Instytucie geologicznym Uniw., ul. Długosza 8. O ile nie zjawi się potrzebna statutowo ilość członków, odbędzie się drugie posiedzenie administracyjne w tym samym dniu o godz. 18'30 w tym samym lokalu.

— **Kolendy** w układzie prof. Niewiadomskiego, odśpiewa w kościele OO. Dominikanów w niedzielę, 28 bm., o godz. 11-tej przedpoł. pani J. G., uczennica szkoły śpiewu p. Wawrykiewicz-Tatarczukowej.

Opłaty w m. szkółkach froeblowskich.

W myśl referatu r. Marskiego podwyższono opłaty w m. szkółkach froebiowskich do 500 mk. z tem, że 10 proc. dzieci ma być zwolnionych od opłaty a 10 proc. zwolniona będzie od połowy opłaty.

— **Do byłych oficerów austr. jeńców we Włoszech.** Otrzymujemy następujące pismo: Upraszam wszystkich kolegów z b. armji austr., jeńców w niewoli włoskiej, o podanie mi w czasie możliwie jaknajkrótszym danych o bitwie, w której zostali wzięci do niewoli i o swych przejściach we Włoszech, gdyż chcę zużytkować materjał powyższy w pamiętnikach z niewoli włoskiej, które w krótkim czasie ukażą się w druku. Apeluję do patrjotycznych uczuć wszystkich kolegów i proszę o łaskawe nadesłanie mu pewnych danych, gdyż w ten

sposób przyczynią się do zacieśnienia węzłów przyjaźni włosko-polskiej i pomogą mi wydatnie do ukończenia dzieła, które rozpocząłem, kierowany myślą przysłużenia się w ten sposób Ojczyźnie. — Stanisław Pniejma Opienski, mp., b. jeniec we Włoszech, ppor. R. W. P.

—x—

— **Zmarli we Lwowie.** 23 bm.: Józef Komorowski l. 76, zegarmistrz — Stasz ca 7, uwiąd starczy; Marja Agnieszka Tomaszewska l. 73 — Orsolinskich 9, miażdżyca; Lipe Baumwurzel l. 65, piekarz — szpital izrael., rak; 24 bm.; Weronika Radłowska l. 52, wdowa po kucharzu — Piotra 15, błąd serca; Michał Słoniowski l. 33, czeladnik szewski — Janowska 74, gruźlica; Marjan Ghimmer l. 38, kupiec — Słoneczna 4, sepsis; Dora Muschenfreud l. 26 — szpital, gruźlica; 25 bm.; Andrzej Greniuch l. 56, żandarm — Zakład Ellińskich 9, uwiąd rdzenia pacierzowego; Ewa Węgrzyńska 5 mies., córka adwokata — Grodzickich 4, zapalenie płuc; Marjam Mettmann l. 25, żona subjekta handl., św. Anny 3, gruźlica płuc

—x—

— **Chłopacy, którzy wiele obiecują na przyszłość.** Przechodnie byli wczoraj na ul. Weteranów świadkami zajścia, które wiele rzuca światła na dwóch chłopaków, Abrasika i Samuelka. Oto dwaj liczący około 13 lat chłopcy, Abraham Felch i Samuel Feder, staczali na ulicy zaciętą walkę na pięści. Sypały się ciosy, zadawane z coraz większą zawziętością, aż wreszcie Feder wyciągnął z kieszeni rewolwer (!) i rękojeścią zadał kilka ciężkich ran w głowę swemu przeciwnikowi, którego przewieziono na Pogotowie Ratunkowe, gdzie dyżurny lekarz chłopcu zaopatrzył rany.

— **Aresztowanie „dolarowych" fałszarzy.** Okr. Urząd Śledczy przytrzymał w ostatnich dniach dwóch fałszerzy dolarów, Senga Grossa i Springera, którzy widząc, że we Lwowie trudniej puszczać w obieg falsyfikaty, wyjechali do Jaryczowa Starego. Przybywszy na miejsce udali się do sklepu Ungera, gdzie Springer zakupił paczkę cukierków i wręczył kupcowi 20-dolarowy banknot. Otrzymawszy pokaźną „resztę" w markach, obaj oszuści ulotnili się czemprędzej z Jaryczowa, a Unger rychło dowiedział się w kantorze we Lwowie, że banknot 20-dolarowy jest falsyfikatem. Z Okr. Urzędu śledczego wysłano wyw. Pysznika celem wyszukania oszustów, którzy rychło zostali przez niego wyśledzeni i aresztowani. Jak okazuje się, Gross i Springer byli agentami centrali żydowskich fałszerzy dolarowych i za każdą puszczoną w obieg sztukę falsyfikatu otrzymywali po 50.000 mk.

— **Z kroniki kradzieży.** Do piwnic kolejowej kamienicy przy ul. Głębokiej 14, dostali się wczoraj złodzieje i poczęli ładować węgiel i kartofle do przygotowanych wozów. Wyprawa jednak złodziejska zawiodła tym razem, albowiem złodzieje zostali przytrzymani. Byli nimi Iwan Hryciów, Władysław Krawiec i Stanisław Heuchert. Wszyscy trzej zostali odstawieni do aresztów policyjnych.

— **Dwu-domny tułacz.** Żydowscy uchodźcy z Rosji są u nas tak mieszczęśliwi, aż się serce kraje. Pozbawieni Ukraina mienia i dachu nad głową, jakie im zato Polska i dobrobyt i dach nad głową, a często nawet dwa dachy. Chaim Brisker, uchodźca z Rosji, wydzierżawił do spółki z innymi żydami Gwoździec Stary, stanowiący własność hr. Komorowskiego. Mimo, że w posiadłości tej ma mieszkanie, trzyma we Lwowie drugie mieszkanie, zamuniąc przy ul. Wronowskich 8 dwa pokoje, odnajęte mu swego czasu przez jednego z lokatorów. Niepatrzny lokator jest teraz ukarany za niepotrzebną gościnność: bo miły przybysz już i kuchnię okupował, zaś komisarjat policyjny, wezwany o interwencję, nie bardzo się kwapi z rozstrzygnięciem tej sprawy. Mieszka więc Brisker w dwu mieszkaniach, i dzienni zaś tubylcy nocują nieraz po dworcach kolejowych.

— **Pobór wojskowy, a mleko.** Pańko Podhajny z Rudawiec, przyjechawszy do Lwowa by stawić się do służby wojskowej, po drodze przywiózł trochę mleka w bańkach, które sprzedawał na targu, chcąc widocznie zarobić na szmaks do komiśnych butów. Ponieważ jednak w mleku miał 25 procent wody, urząd targowy zabrał mu towar. Jeszcze błękitniejsze mleko sprzedawała Anna Bazyłow z Ostrowa, bo było w niem 30 proc. wody. Ponadto stwierdził urząd targowy domieszkę wody w mleku Feliksa Mańcuka z Nowego Sioła i Piotra Sawickiego z Kamienopola. Nie zadowala się kmiotek wysoką ceną, tylko leje wodę i każe za nią płacić. Rozcieńczanie mleka wodą weszło teraz w zwyczaj i niemal codziennie notuje się świeże wypadki fałszerstw tego rodzaju.

— **Wypadek z powodu wybuchu benzyny.** Służąca, zajęta u Berty Wurmann przy ul. Cherążczyzny 7, tak nieostrożnie wczoraj wieczorem obchodziła się z benzyną, iż nastąpił wybuch, przyczem w mgnieniu poczęło płonąć urządzenie mieszkania. W pokoju nastąpiła panika, która przejęta Wurmannowa porwawszy dziecko usiłowała wyskoczyć oknem. Nie mogła jednak uskutecznić tego zamiaru, albowiem wybiła szybę, której odłamki bardzo dotkliwie ją poraniły. Ogień tymczasem stłumiono a ranną zajęło się Pogotowie Ratunkowe.

Serca w niewoli

461

nastrojowy dramat życiowy w 6-ciu aktach z uroczą Betty Compsna w gł. roli **Kino Lew.**

Z lwowskiego „Rozwoju".

Na wczorajszem zebraniu członków „Rozwoju" i sympatyków wygłosił p. Krzysztofowicz bardzo interesujący referat o swej podróży agitacyjnej na Pomorze i do b. Kongresówki i podzielił się z zebranymi ciekawymi spostrzeżeniami.

Następnie red. T. Opioła wygłosił referat o znaczeniu względnie szkodach społecznych, jakie wyrządza szynk i szynkarz żydowski, oraz o ustawie redukującej ilość szynków i trudnościach politycznych, jakie jej wykonaniu stoją na przeszkodzie.

W sprawie zamknięcia warszawskiego „Rozwoju" uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzenie członków i sympatyków „Rozwoju" wszystkich oddziałów lwowskich protestuje energicznie przeciw hamowaniu działalności „Rozwoju" w Warszawie i wzywa całe społeczeństwo polskie do tem energiczniejszej pracy organizacyjnej w celu unarodowienia przemysłu, handlu i rzemiosła pod hasłami „Swój do swego" i „Polska dla Polaków". Równocześnie apeluje Zgromadzenie do Oddziałów Twa i do poszczególnych członków, żeby wobec wrogich ataków na „Rozwój" stali silnie, solidarnie i karnie na straży jego idei".

Nie włada językiem polskim

Lwowski Urząd rozjemczy dla spraw najmu mianował assesorem p. Friedländera Józefa, właściciela dużej firmy przy ul. Szpitalnej. W odpowiedzi na to mianowanie p. Friedländer przysłał do Urzędu rozjemczego następujący list:

„Niniejszem pozwalam sobie uprzejmie podziękować za zaszczycenie mnie nominacją na członka Urzędu rozjemczego dla spraw najmu we Lwowie, jednakowoż będąc obcokrajowcem, nie władam tyle językiem polskim, by móc tym obowiązkom podołać, skutkiem czego godności tej przyjąć nie mogę".

Jest dla nas ciekawem w jaki sposób p. Friedländer, nie władając polskim językiem, porozumiewa się z polską klijentelą, z której żyje od szeregu lat bez chyba nie rozmawia z gośćmi na migi!

Błąd w obliczaniu czynszu najmu.

Lwowski urząd rozjemczy ustalił 10 bm. nowe normy ryczałtowe do obliczania czynszu najmu.

W stosunku do czynszu z r. 1914 jest dzisiejszy czynsz lokali mieszkalnych 66-krotnym iloczynem, zaś czynsz lokali sklepowych 132-krotnym iloczynem. Mimo, że szablon obliczania jest tak prosty, lwowski urząd rozjemczy do spraw najmu ma dziennie po kilkanaście i kilkadziesiąt sporów na tem tle, wynikających z tego, że właściciele realności mylnie biorą za podstawę obliczenia — nie czynsz z 1914 r., lecz czynsz unormowany ustawą z 18 grudnia 1920, który jest 2-krotnością przedwojennego czynszu mieszkaniowego, zaś 4-krotnością przedwojennego czynszu za lokale.

Należy obliczać wysokość czynszu w ten sposób:

1) Mieszkania:

czynsz przedwojenny	100 K.
czynsz podstawowy (18. 12. 1920) 200 mk.	
500 % za wodę	1000 mk.
200% podatku czynszowego	400 mk.
2500% na administrację domu	5000 mk.
razem	6600 mk.

albo, wedle naszego szablonu:

100 (przedwojenny), raz 66=6600 mk.

2) Sklepy i lokale przemysłowe:

czynsz przedwojenny	100 K.
czynsz podstawowy (18. 12. 1920)	400 mk.
500% woda	2000 mk.
200% czynszowego	800 mk.
2500% na administrację	10000 mk.
razem	13.200 mk.

albo, wedle naszego szablonu:

100 (przedw. czynsz) raz 132=13.200 mk.

Błąd w obliczaniu polega na tem, że strony nie mnożą przez 66 (wzgl. 132) czynszu (z r. 1914), lecz przyjmują za podstawę mnożenia czynsz podwójny, wzgl. poczwórny. Praktyka taka w razie sporu przed Urzędem rozjemczym z góry jest skazaną na przegraną. (r.).

□ **ZAMARSTYNÓW. Wspólny Opłatek.** Celem zacieśnienia węzłów między organizacjami, grupującemi się pod wspólnym sztandarem T. S. L., zainicjowało tut. Koło T. S. L. wraz z Kasą Raiffeisena, Ochotniczą Straż Pożarną, Kołem Tow. Chórów i Teatrów Włość. i Tow. Myśliwców na dzień 13 bm. wspólny, tradycyjny „Opłatek". Do olbrzymiej sali T. S. L. przybyło wielu gości. Do uczty zasiadło przeszło 350 osób, a po przemówieniach ks. gwardjana Krausa i delegatów, którzy wszyscy wzywali do twórczej pracy na rzecz Państwa, do zaniechania waśni partyjnych, odezwała się z piersi wszystkich obecnych kolenda „Bóg się rodzi". Następnie chór młodzieży odśpiewał kilka kolend, a po deklamacji p. Kotka, nastąpiła ogólna zabawa. Uzyskany czysty dochód 93.000 mk. przeznaczono na ochronkę T. S. L., w której około 50 dzieci biednych znajduje opiekę i ciepły posiłek.

□ **DROHOBYCZ. Czem wojował, od tego zginął.** Aleksander Łobażewski, leśniczy Zarządu lasów państwowych, szedł onegdaj przez las „Poszerle" w Tustanowicach i zauważył, jak pies jego zapuściwszy się wgłąb okazywał zaniepokojenie około rozrzuconych po ziemi gałęzi. Leśniczy pospieszył w tym kierunku i niebawem natknął na zwłoki jakiegoś mężczyzny, którego rana na głowie wskazywała, iż zginął od kuli rewolwerowej. Zawiadomiona przez leśniczego komenda posterunku wysłała bezzwłocznie do lasu st. przod. Bedryja wraz z dwoma posterunkowymi i ci rozpoznali w zwłokach Teodora Czaplę, głośnego bandytę, który od dłuższego czasu nieodstępował napadami rabunkowymi Zagłębie naftowe. Czapla przed rokiem, zasądzony przez sąd samborski na kilkuletnie więzienie za zbrodnię rabunku, umknął z każdej zorganizowawszy w Borysławiu szajkę, był postrachem dla całej okolicy. Brak przy zwłokach rewolweru i kilka innych szczegółów, zauważonych na miejscu, świadczy o tem, iż Czapla został zamordowany przez jednego ze swych towarzyszy-bandytów, niejakiego Stanisława Regnowskiego na tle bliżej nieznanych nieporozumień Czapla i Regnowski dokonali w ostatnim czasie szeregu napadów i włamań w Pani Kotowskiej Bandyta Czapla zginął od tego, czem wojował.

—x—

Od wydawnictwa.

Z powodu olbrzymiego podrożenia papieru, robocizny i innych środków wydawniczych zmuszeni jesteśmy narówni z innymi dziennikami podnieść **z dniem 1 lutego 1923** cenę prenumeraty miesięcznej:

bez dostawy	Mp.	7500
z dostawą we Lwowie	„	8500
z przesyłką pocztową .	„	8500
za granicą	„	10000

Natomiast już od 24 stycznia t. j. od środy, podnosimy cenę 1 egzemplarza w rozsprzedaży pojedyńczej na **300 Mp.**

Nekrologja

†

Za spokój duszy

ś. p. **SABINY BOCHNIG**

zmarłej 28 paź ziernika 1922 odbędzie się **Msza żałobna** w kościele OO. Bernardynów o godz. 9 rano dn. 27 stycznia b. m. przed ołtarzem Matki Bolskiej.

Rodzina.

Ze świata.

JESZCZE „LA GARCONNE".

V. Margueritte, autor osławionej „La Garconne" wystosował otwarty list do franc. Związku literatów, w którym zgłasza swą rezygnację z godności honorowego prezesa. Krok ten motywuje tem, iż Związek odmówił swej interwencji w sprawie zasadniczej, bo dotyczącej swobody słowa i niezależności pisarza. Zdaje się jednak, że Margueritte poprostu starał się uprzedzić fakta i zrezygnował dobrowolnie z tego zaszczytu, nie chcąc dopuścić do usunięcia go formalnego. „La Garconne" bowiem, nie przedstawia większych walorów artystycznych, zawiera szereg ustępów tak drastycznych i wprost ordynarnych, że w prawdziwej literaturze francuskiej stanowi smutny wyjątek. Nie dziw zatem, że Związek literatów nie kwapił się z obroną autora, który w książce tej wolności słowa poprostu nadużył. (r.)

PRACA ZAWODOWA KOBIET W ŚWIETLE CYFR. Liczba pracujących zawodowo kobiet wzmaga się z dnia na dzień. Amerykański kalendarz statystyczny kobiecy na rok 1923 podaje szereg cyfr świadczących, że udział kobiet w zawodach dawniej niedostępnych wzrasta stale. Ciężkie zawody jak kowalstwo praca w warsztatach okrętowych, stolarstwo liczą po kilkaset zawodowych pracownic, nie licząc przygodnych robotnic. W parze z zawodami wymagającymi wysiłków fizycznych, idzie wzrost liczby inteligentek. Statystyka St. Ziedn. podaje, że obecnie pracuje 1739 kobiet sędziów i adwokatów, 1787 kobiet duchownych i kaznodziejek, 14617 artystek, 7219 lekarek, 1826 dentystek, 1117 architektek i inżynierek. W rozmaitych zawodach ma posady 8 milionów 549 tysięcy kobiet. Kobiety pracują w 678 zawodach, 33 zawody są dla kobiet dotąd niedostępne.

ROZWÓJ AUTOMOBILIZMU W AMERYCE.

Od czasu, kiedy Ford swą masową fabrykacją tanich automobili umożliwił nabywanie ich ludziom nawet średnio zamożnym, automobil przestał być w Ameryce przedmiotem zbytku, stając się środkiem szybkiej a taniej stosunkowo lokomocji. Pod względem ilości automobili rekord wzięła Havanna, gdzie kursuje około 15 tysięcy automobili; w stosunku do liczby ludności wypada jeden automobil na 20 osób. — Automobil toruje tam drogę kulturze. Gdzie jeszcze przed kilkudziesięciu laty szumiały trawy stepów lub hordy czerwonoskórych stoczyły zacięte walki, dziś wygodne i starannie utrzymane drogi łączą ze sobą setki miast i osad. Jedna z najwspanialszych dróg wiedzie z Manitou (w stanie Colorado) na szczyt góry Pike Peak. Droga, starannie asfaltowana, wije się łagodną serpentyną umożliwiając turystom dostanie się do szczytu tej potężnej góry.

SIŁA LICZEBNA ARMJI LITEWSKIEJ.

Wedle ostatnich danych stan armji litewskiej jest następujący: 12 pułków piechoty, każdy po 3 bataljony, 3 pułki kawalerji, 13 baterji artylerji polowej, 4 baterje artylerji ciężkiej, 1 batalion saperów, oddział miotaczy min, oddział karabinów maszynowych, jeden pociąg pancerny. Żołnierz dobry, z silnie rozwiniętem uczuciem nacjonalizmu karność we wojsku wzorowa. Natomiast korpus oficerski ekrutujący się przeważnie z byłych oficerów armji rosyjskiej, pozostawia dużo do życzenia. Broń z fabryk niemieckich, nie pierwszorzędnej jakości, a brak własnych zakładów amunicyjnych i warsztatów reparacyjnych stawia Litwę na wypadek konfliktu w zupełną zależność od ościennych jej dostawców. (r.)

NOWY REDAKTOR „TIMES'A". Jak wiadomo, słynny dziennik londyński przeszedł, po śmierci lorda Northcliffa roku ubiegłego na własność konsorcium, na którego czele stoją: potomek założyciela „Times'a" Walter i sir Astor. Konsorcjum to powołało na redaktora naczelnego pana Geoffreya Dawsona, który też od dnia 1 bm. objął swe obowiązki. Dawson był już raz, od 1912 do 1919 r. za rządów lorda Northcliffa, jednym z redaktorów tego dziennika. Wychowany według najlepszych tradycyj angielskich w Eton, a następnie w Oksfordzie, pracował początkowo w ministerjum kolonji. Najlepszą szkołę polityczną przeszedł w otoczeniu lorda Milnera, gubernatora jeneralnego Afryki południowej, którego sekretarzem prywatnym był od 1901 do 1905 r. Od 1905 r. Dawson był sekretarzem znanego trustu Rhodesa.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

III. Targ Poznański Targiem ogólno-polskim. Udział w III. Targu Poznańskim, który odbędzie się od 29-go kwietnia do 5 maja 1923 r., zapowiedziały dotąd firmy wszystkich branż z całej Polski. Pomijając już zgłoszenia, napływające z Polski Zachodniej i z miejscowości, położonych względnie blizko Poznania jak np. Włocławek, Łódź, Częstochowa, podkreślić należy, że interesują się Targiem Poznańskim Kresy Wschodnie. Dobrze zapowiada się udział wystawców z w. m. Gdańska, nie mówiąc już o Warszawie, Lwowie, Krakowie itp.

Najsilniej przypuszczalnie reprezentowany będzie przemysł metalowy, co ze względu na zapotrzebowanie w tej dziedzinie Rumunji, Bałkanu i Państw Bałtyckich powitać należy z zadowoleniem. Lecz tak samo licznie zgłaszają się firmy z branż włókienniczej, elektrotechnicznej, papierniczej, chemicznej i spożywczej oraz garbarskiej. Zgłoszenia z branż innych są normalne.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, Plac Sapieżyński 10, adr. telegr. Targ, Poznań.

Wiadomości telegraficzne.

OBLIGI ZBOŻOWE.

Warszawa. (Tel. wł.). 21. I. Jak się dowiadujemy powstał projekt wypuszczenia przez Bank Ziemian obligów zbożowych, płatnych w markach polskich, po cenie żyta, podług notowań giełdy warszawskiej w dniu zrealizowania obligacji. Obligi tego rodzaju były wprowadzone w kilku państwach Rzeszy niemieckiej i cieszyły się wielkiem powodzeniem ze względu na usunięcie ryzyka strat spowodowanych zniżką waluty. Projekt ustawy złożono w Ministerstwie skarbu, które w tych dniach ma zadecydować o jego losach.

Mkp. w Zurychu	**0·01¼ cent.**
Dolar	**29.000 mkp.**
Mk. niem. . .	**1·38 mkp.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 stycznia 1923.

Waluty i dewizy: dolary St. Zjedn. 28700, dolary kan. 28850, belgijskie 1700, marki niemieckie 1'40, Belgja 1702, Berlin 1'25, Gdańsk 1'25, Holandja 11550, Londyn 136000, dolary drobne 28625, N. Jork 28675, Paryż 1877½ Szwajcarja 5425, Wiedeń 0'40½, Włochy 1422½, Praga 815.

Akcje: Bank dysk. warsz. 33000, Bank handl. Warszawa 44500, Bank Zjedn. Ziem. polsk. 10500, Bank spk zarob. w Poznaniu 15755. Polski Bank handl. 20000, Bank dla handl. i przem. 16000. Bank kred. warsz. 12000, Polski Bank przem. Lwów 3925. Cegielski 88750, Tow. akc. Fabr. cukru 595000 Firlej 11250. Warsz. kop. węgl. 138000, Lilpoop Rau i Löw 86750, Modrzejów 77500, Ostrowieckie zakł. 85000, Ortwein 12500, Rudzki i Ska 38750. Rohn i Zieliński 20250. Starachowice 43000, Wulkan 1400000. Pocisk 7500, Fabr parow. 13800, J. Borkowski 7150. Bracia Jabłkowscy 11100. Warsz. Tow. trans. i żegl. 3900, Haberbusch i Schiele 130000, Polska nafta 9000, Nobel 17000, Wild 19250, Zieleniewski 61000, Polbal 4050, Puls 32000, Lenartowicz 10000, Siła i światło 7050. (PAT.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26 stycznia 1923.

Akcje: Polskie Tow. handl. 3450, Żegluga Polska 1050, Polski Glob 700, War. spk. bud. par. 1210, Zieleniewski 64000, Trzebinja fabr. masz. 27000, Pocisk 6800, Omielów 30000, Bank przemysłowy 3900, Górka 60000, Siersza górnicza 50000, Tepege 33000. Polska nafta 8600, Strug 10100, Krakus 11400, Ralm. Chodorów 59000.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 29200, franki francuskie 1875, belgijskie 1675, szwajcarskie 5950, funty szterlingi 136500, marki niemieckie 1'32, kor austr. 0'41½, Czechosłowacja 820, węgierskie 11, floreny holenderskie 11500, liry włoskie 1380. (PAT.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 26 stycznia 1923.

Berlin 0'02½, Holandja 211'60, N. Jork 533¾, Londyn 24'94, Paryż 34'45, Medjolan 25'75, Praga 15'12, Budapeszt 0'20½, Bukareszt 2'80, Belgrad 4'75, Sofja 3'30, Warszawa 0'01¾, Wiedeń 0'0074, Austr. kor. stemp. 0'0075.

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin, 26 stycznia 1923.

Amsterdam 9775. Buenos Aires 8578½, Bruksela 1346'62, Chrystjanja 4389, Kopenhaga 4588¼, Sztokholm 6784½, Helsingfors 563'58, Włochy 1107'22, Londyn 108228¾, N. Jork 23191'87, Paryż 1486'27, Szwajcarja 4314'18, Hiszpanja 3615'93, Japonja 10972¾, Rio de Janeiro 2603'47, Wiedeń 30'17. Praga 645'38, Budapeszt 827 Sofja 137'14. Belgrad 194'51. (PAT.)

ZBOŻE.

Lwów, 26. stycznia 1923.

Na Giełdzie ruch słaby, transakcje w życie po 80.000 loco Lwów i w owsie po 73.500 loco Lwów.

Ogólny obrót 20 ton.

Silny popyt za zbożem twardem w szczególności za żytem, przy słabej podaży.

W owsie przewyższa podaż.

Dla strączkowych brak zainteresowania.

Brak wagonów i trudności dowozowe uniemożliwiają należyte zaopatrzenie rynku.

Tendencja utrzymana, usposobienie rezerwowane.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek dnia 29. stycznia 1923 o godz. 5-tej popoł.

CENY ZŁOTA.

Polska Kraj. Kasa Pożyczkowa we Lwowie, płaciła wczoraj (26 stycznia) za:

1 austr. koronę złotą	Mk 5274
1 markę niem. złotą	Mk 6201
1 rubel złoty	Mk 15395
1 frank złoty	Mk 5022
1 gram czystego złota	Mk 17301
1 dukat	Mk 59515

25 stycznia odnośne ceny wynosiły: 5293, 6223. 13443, 5040, 17363 i 59728.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 26. stycznia 1923.

Targ akcjami przemysłowemi ożywiony przy tendencji utrzymanej. — Większe obroty w Chodorowie, Parowozach i Pooiskach. Z akcji bankowych Polski Bank Przemysłowy poszukiwany. Skończył giełdę kursem 3.600.

Z akcji na giełdzie nie notowanych silny popyt za Jaworznem, który zwiększył na 1,300.000. Gazy Ziemne niezmienione po kursie 280.000.

Waluty i dewizy silniejsze z wyjątkiem Berlina. Dolary notowano na giełdzie 29.000.

Tendencja zwyżkowa.

Wartość nomin. Mkp.	Ostatnia dywid. Mkp.	Akcje (z kuponem bieżącym)	26 stycznia marki polskie	25 stycznia marki polskie
280	70·—	Bank akc. zw. I—IV em.	—	—
1000	300·—	Bank handl. w Poznaniu	—	—
280	42·—	Bank hip. akcyjny	1900 2100	1950 2100
280	42·—	Bank hip. zemel.	—	—
280	35·—	Bank Małopolski	—	—
140	21·—	Bank powsz. kredytowy	650 750	—
280	42·—	Bank przemysłowy	3450 3500 3600	3200 3500 3450
1000	250·—	Bank Rolnicy S. A.	—	—
280	56·—	Bank ziemski kred.	—	—
500	250·—	Browary lwowskie	—	920000
140	140·—	Tow. Chodorów	60000 59000 58750	59000 58500 58750 58500
140	70·—	Tow. akc. Karpalit	10000 10100	10500 10000
1000	200·—	Ćmielów Fabr. porcel.	32100 31500	30000
140	300·—	Tow. akc. Galicja	—	—
140	28·—	Tow. Gafota	6500 6200 6050	6750 6500
140	15·40	Tow. Górka	—	—
1000	300·—	Oikos Zakł. drzewn.	57000	58000 57500 58500 58500
500	60·—	Parowozy	13500, 13000, 13250, 12400	12500 13000 13750 12500
1000	300·—	Patria fabr. papierosów	—	—
500	200·—	Rezet. I, II, III em.	7250	7000 7300 7400 7450
350		Pocisk Zakł. amunic.	8700 8750 8700 8500	8750 8900 8900 8800
500	100·—	Polski Glob	1100 1025 1050	—
500	100·—	Polska nafta	9250 9000 8500 8900	9300 8800 9000 8700 9000
500	225·—	Polskie Tow. Budowl.	7000	7000 6500
140	70·—	Polskie Tow. handl.	4200 4000	4400 4000
1000	250·—	Polsot	—	—
10000	1500·—	Potęga S. A. huty żel.	—	—
140	100·—	Tow. Rakszawa	65500, 65000, 66000,	62000 62500 63000
200	24·—	Zakłady elektr. Siersza	—	—
140		Gal. Zakł. górn. Siersza	—	—
700	140·—	Tepege	—	—
500	100·—	Wawel	—	—
140	42·—	Tow. Zieleniewski	63000 63250 63750	63000 62500 63000 63250
140	28·—	Żegluga Polska	—	—
		Papiery państw.		
1000	—	4% Państw. Poż. Prem. (miljonówka)	—	1700

Dewizy i waluty	26 stycznia Waluty płacą	26 stycznia Waluty żądają	25 stycznia Waluty płacą	25 stycznia Waluty żądają	26 stycznia Dewizy płacą	26 stycznia Dewizy żądają	25 stycznia Dewizy płacą	25 stycznia Dewizy żądają
1 funt sterl.	131000·—	134000·—	128000·—	132000·—	132600·—	135500·—	134000·—	135000·—
1 fr. franc.	1800·—	1850·—	1775·—	1825·—	1340·—	1890·—	1300·—	1850·—
1 fr. szwajc.	5200·—	5400·—	5200·—	5400·—	5300·—	5550·—	5300·—	5550·—
1 kor. czes.	750·—	800·—	750·—	800·—	765·—	815·—	765·—	815·—
1 kor. węg.	10·—	11·—	10·—	11·—	10·—	11·—	10·00	11·00
1 kor. austr.	0·38	0·42	0·38	0·42	0·38	0·42	0·38	0·42
1 mk. niem.	1·20	1·50	1·20	1·50	1·20	1·50	1·20	1·50
1 dynar	180·—	220·—	180·—	220·—	190·—	230·—	190·—	230·—
1 dolar ame.	28500·—	29000·—	28000·—	29000·—	28000·—	29000·—	28000·—	29000·—
1 lira	1250·—	1350·—	1250·—	1350·—	1300·—	1400·—	1300·—	1400·—
1 lei	135·—	145·—	135·—	145·—	135·—	145·—	135·—	145·—
1 fr. belg.	1550·—	1650·—	1550·—	1650·—	1600·—	1700·—	1600·—	1700·—
1 kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	5800·—	6200·—	5800·—	6200·—
1 mk. fińska	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 gld. holen.	10100·—	11100·—	9900·—	9500·—	10100·—	11100·—	9500·—	10600·—
1 kor. szwec.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 kor. norw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

Sport.

Memorjał śp. Stan. Tomickiego odbył się dnia 21 stycznia na przestrzeni 10 km.; droga prowadziła z Kiczery przez Jarowyszcze, Putyszcze do Tuchli.

Zawody wewnętrzno-klubowe. Do zawodów zgłosiło się i stanęło 15 zawodników w tem 3 panie. Do mety przybyli: 1. Makowski Stefan 3 7min. 36 sek. 2. Kowalczuk Zygmunt 38 min. 53 sek. 3. Rzepecki Jerzy 41 min. 40 sek. — Z pań przybyła pierwsza p. Irena Gwizdałówna, osiągając czas 58 min. 2 sek. w 8 miejscu. Uczestników wycieczki było 23. Kierownikiem zawodów był p. Tadeusz Kuchar.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski P. Z. Łyżwiarskiego. Lwowskie Tow. Łyż. i Tennis, podaje do wiadomości, że na życzenie Warsz. Tow. Łyż. przekłada termin zawodów o mistrzostwo Polski na dnie 3 i 4 luty (t. j. sobota i niedziela) z następującym rozkładem godzin:

W sobotę, 3 lutego: godz. 2-ga: biegi 300 m. młodzieży do lat 16 i 300 m. dla pań: godz. 2.30: biegi 500 m. o mistrzostwo Polski; godz. 3-cia: biegi 500 m. nowicjuszów; godz. 3'30: biegi 1.500 m. o mistrzostwo Polski.

W niedzielę, 4 lutego: godz. 10-ta: sztuczna jazda dla młodzieży do lat 16; godz. 11-ta: sztuczna jazda dla pań; godz. 11'30: sztuczna jazda dla nowicjuszów; godz. 12-ta: sztuczna jazda o mistrzostwo Polski; godz. 2-ga: bieg 1.500 m. nowicjuszów; godz. 2'30: bieg 5.000 m. o mistrzostwo Polski; godz. 4-ta: ćwiczenia popisowe o mistrzostwo Polski; godz. 5-ta: jazda sztuczna parami o mistrzostwo Polski.

Wybrano następujące kollegjum sędziów. Jazda sztuczna: p. Leon Getter, Inż. St. Ulenlecki, Dr. Zb. Barth, Dr. B. Trzos, Alojzy Wallek, Por. T. Kowalski; Jazda szybka: p. Kpt. Enzel, M. Kuchar, T. Dręgiewicz, Mj. Dudryk, Dr. Rucker, Kpt. F. Sterba, C. Kochanowski, Fischer.

Ponadto kollegjum sędziów zostanie rozszerzone przez wyznaczonych sędziów z ramienia P. Z. Łyż. w Warszawie.

— **Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa** z powodów atmosferycznych przekłada się na termin późniejszy.

Dnia 27 bm. wyjeżdża wycieczka do Sławska zwykłym pociągiem popołudniowym.

OGŁOSZENIA.

— POSADY POSZUKIWANE. —

Leśniczy rutynowany z długoletnią praktyką (21 lat), chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia poste-restante J. W. Brzeżany. 155

Inteligentna panna poszukuje zajęcia jako pomoc. pani domu. Pisać: Poste restante Lubień koło Myślenic.

Prawnik (3 egz. państw.) kurs Akademji Handl. kilkuletnia praktyka biurowa, **poszukuje posady w** instytucji handl.-przemysł. lub bankowej. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego" pod „Solidny" za okazaniem kwitu inseratowego. 403

— MIESZKANIA. —

Pokój umeblowany z utrzymaniem na dwie osoby Turecka 3 m 12. 463

Swój do swego po swoje!!!

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

Française peut accepter quelques élevès Wązka 8 II. p. boczna Łyczakowska. 437

Lekcji niemieckiej konwersacji literatury, korespondencji Domagaliczów 7, parter. Zgłoszenia od 5—7. 454

Wieczorne kursa handlowe dla osób starszych (pań i panów) pod kierunkiem dra Petynieka-Saneckiego prof. Akademji handl. Nowy kurs 3 lutego. Wpisy w szkole Staszica Podwale 17 od 5—7. 456

— MAŁŻEŃSTWA. —

Ożenię siostrzeńca z bardzo dobrego domu, bardzo przystojnego, lat 26 z początkami wyższych studjów, którego rodzice posiadają znaczniejszy majątek w realnościach, z przystojną osobą, która miałaby odpowiedni majątek i dopomogła do ukończenia dwuletnich studjów. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Prawy charakter" 417

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

Poszukuję wspólnika fachowca z kapitałem do utworzenia mleczarni, posiadam obszerny lokal, wiadomość Żółkiewska 75 Ryziewicz. 464

Mocą uchwały Walnego Zebrania akcjonarjuszów z dnia 30 czerwca 1922 r. zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 29 września 1922 r. nr. D. K. 3919|III., podwyższa

Polski Bank Handlowy

kapitał akcyjny

o 450,000.000 marek do 600,000.000 marek.

EMISJA IX. OBEJMUJE:

a) **mk. 15 miljonów akcyj uprzywilejowanych, imiennych,** serja A. po kursie 200%
b) **mk. 150 miljonów akcyj na okaziciela,** serja B. po kursie 180%
c) **mk. 285 miljonów akcyj na okaziciela,** serja B. po kursie 250%, 457

uprawnionych do dywidendy od 1 stycznia br.

Całą emisję przejęło konsorcjum z Bankiem M. Stadthagen Tow. Akc. w Bydgoszczy na czele, które zobowiązało się ofiarować dotychczasowym akcjonarjuszom po kursie 180 prc. jedną nową akcję 1000-markową, brzmiącą na okaziciela, na każdą akcję 1000-markową (lub trzy 300-markowe) poprzednich emisji.

Szanownych akcjonarjuszów Polskiego Banku Handlowego wzywamy niniejszem do wykonania tego umownego prawa dokupu pod następującymi warunkami:

Dotychczasowe akcje bez talonów i kuponów należy przedłożyć **do dnia 25 lutego b. r.** w lokalach podpisanych banków, lub ich oddziałach celem ostemplowania i wykonania prawa dokupu. Po upływie terminu traci akcjonarjusz prawo dokupu. Zapłata nowych akcyj winna nastąpić najpóźniej do dnia 25 lutego br. z doliczeniem 12 prc. zwłoki od 1 stycznia 1923 r.

W Poznaniu, dnia 17 stycznia 1923 r.

POLSKI BANK HANDLOWY
TOW. AKC.
w POZNANIU.

BANK M. STADTHAGEN
TOW. AKC.
w BYDGOSZCZY.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY S. A.

we Lwowie ul. Akademicka 4.

Podwyższenie kapitału akcyjnego **do sumy Mp. 252,000.000** przez emisję nowych 450.000 sztuk akcji po Mp. 280 nominalnej wartości.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 11 marca 1922 r., oraz uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 19 listopada 1922 r. zatwierdzonych postanowieniem Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 9 stycznia 1923 r. l. DK/5236/III. ogłasza **Akcyjny Bank Związkowy S. A. we Lwowie**

subskrypcję na X. emisję

pod następującymi warunkami:

1) Kurs emisyjny wynosi
   a) dla starych subskrybentów po Mp. 400 za sztukę z doliczeniem Mp. 50 od sztuki tytułem kosztów konfekcji, oraz z doliczeniem należytości emisyjnej i podatku giełdowego z tem, że na każdą jedną starą akcję przysługuje prawo poboru jednej sztuki nowej.
   b) dla nowych subskrybentów po Mp. 600 z doliczeniem Mp. 50 od sztuki tytułem kosztów konfekcji, oraz z doliczeniem należytości emisyjnej i podatku giełdowego.
2) Przy wykonaniu prawa poboru należy przedłożyć stare akcje, które zostaną bezzwłocznie zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru
3) Prawo poboru należy wykonać najdalej do dnia 26 lutego 1923 r.
4) Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 10 prc. od 1 stycznia 1923 do dnia wpłaty.
5) Dyrekcja Akcyjnego Banku Związkowego S. A. we Lwowie zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przysługiwać będzie pierwszeństwo subskrypcji wedle terminu ich zgłoszeń.
6) Nowe akcje wydane będą akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale akcji i po wykonaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną zapłatę.
7) Nowe akcje wezmą udział w zyskach Banku począwszy od 1 stycznia 1923 r.
8) Subskrybentom, którym wskutek przekroczenia subskrypcji, akcje nie zostaną przydzielone, zwraca Akcyjny Bank Związkowy wpłacone kwoty najdalej do 31 marca 1923 wraz z 10 prc. odsetkami zwłoki.
9) Termin zamknięcia subskrypcji oznacza się na dzień 1 marca 1923 r. 451
10) Wpłaty na nową emisję przyjmują:

we Lwowie **Akcyjny Bank Związkowy S. A.** ul. Akademicka 4
w Krakowie **Oddział Akcyjnego Banku Związkowego,** ul. Basztowa
Oddział „Stradom" Akcyjnego Banku Związkowego, ul. Dietlowska 62
w Krośnie **Oddział Akcyjnego Banku Związkowego**
w Zakopanem **Oddział Akcyjnego Banku Związkowego**
w Przemyślu **Oddział Akcyjnego Banku Związkowego**
w Śniatynie **Oddział Akcyjnego Banku Związkowego**
w Tarnopolu **Oddział Akcyjnego Banku Związkowego**
w Poznaniu **Bank Związku Spółek Zarobkowych**
w Warszawie **Bank Towarzystw Spółdzielczych.**

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Nadleśnictwo w Peczeniżynie przeprowadzi publiczną licytację ofertową

na sprzedaż około 1000 m³ drewna

użytkowego dębowego na pniu ze zrębów bieżących oddalonych od 3 do 7 klm od stacji kolejowej. Licytacja odbędzie się w dniu 9 lutego 1923 w kancelarji Nadleśnictwa w Peczeniżynie. Bliższe warunki przejrzeć można we wspomnianem Nadleśnictwie, jakoteż w biurze I/6 Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych we Lwowie (Chorążczyzna 17). 452 **Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych.**

Egzemę, Liszaje, Swędzenie skóry
60 usuwa oryginalna maść
„LAIN AGE"
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

FIRMA **Amelji Stein**
466 **Akademicka l. 11**
Pierwszorzędny i zdolny przykrawacz wykonuje kostjumy i płaszcze angielskie.

Ból głowy i migrenę

momentalnie usuwają proszki z kogutkiem 195
Migreno-Nervosin
wyrobu laborat. chemiczno-farmac. **A. Gąseckiego w Warszawie, Freta 16.**

Grzyby znakomite pomorskie krajane ma na składzie
Hurtownia Kolonjalna Ska z o. por. Lwów, Kl. Tańskiej 3. 360

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

Skradzioną mi książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Chorzępa unieważniam. 413

Unieważniam zgubiony dokument wojskowy otrzymany z P. K. U. w Jarosławiu na nazwisko Franciszek Olszówka ur. 1892 w Gliniance powiat Nisko. 412

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

Antyki i dywany perskie kupuje Stanisław Kielawa. Rutowskiego 7. 402

Realność w zagłębiu naftowym dobrze się rentująca dla fachowca masarza lub amerykanina do sprzedania z powodu starszego wieku. Zgłoszenia Wojciech Augustynowicz Pereprostyna p. Schodnica. 434

Lampę naftową wiszącą, lustro salonowe kupię. „Pusocki" listownie do administracji. 436

Kupię majątek rolno-lasowy na Wołyniu lub Wschod. Małopolsce. Łaskawy opis z ceną pod adresem Rolnik-Polak poste restante Kulików. 435

Mebli różnych pokoji komplet i pojedyńczo, oraz antyki mahoniowe poleca Skład mebli Zieliński Kołłątaja 5. 455

Kilim 3 m×4 i inniejsze sprzeda Mastalska Chmielowskiego 10 parter. 457

Artystyczne hafty, wyprawy ślubne, motymy „filet" wykonuje Chmielewska Chorążczyzna 24. 216

Pracownia sukień damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8. sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Drojowskiej, Lwów, Halicka 20, II. p.

Albert Einstein
i jego teorja
Wydanie drugie.
Cena **250 Mk.**
Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego". — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego" i udziela 25 proc. rabatu.

Redaktor odpowiedzialny: **Tadeusz Fabiański.**
Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarządem **W. A. Skrzyczyńskiego.**